Dziś: Pełna tabela loterii państwowej z środowego ciągnienia

Dziś 10 stron

Cena numeru 10 gr

Orędownik

Codzienne ilustrowane pismo narodowe i katolickie

Nr. 17 Ł. Ł. Rok 67 Piątek, dnia 22 stycznia 1937



Do Brukseli przewieziono zwłoki ambasadora belgijskiego barona de Borchgrave, zamordowanego bestjalsko przez czerwonych zbirów w Hiszpanii. Na zdjęciu matka zamordowanego pochyla się nad trumną.



Najgenialniejszy artysta nie stworzy tak pięknych i czarujących obrazów, jakie tworzy natura. Dolina górska usłana śniegiem, czyż nie jest zaklętym pięknem, które zachwyca każdego?

Niepokój o życie Ojca św.

Stan zdrowia Papieża znów się pogorszył — Gwałtowne ataki i cierpienia — Zdementowanie pogłosek o śmierci

Miasto Watykańskie (ATE). W stanie zdrowia Ojca Św. nastąpiła we wtorek wybitna zmiana na gorsze.

Korespondent „United Press" dowiaduje się z miarodajnych źródeł, że jest to pierwszy wyraźnie niepokojący nawrót. W Watykanie oświadczono, że bóle odczuwane przez Ojca Św. w nogach są wprost nie do zniesienia. Ogólne samopoczucie pogorszyło się.

Wiadomości o stanie zdrowia Papieża ponownie zaniepokoiły wszystkich wysokich dostojników Kościoła. Lekarz przyboczny dr. Milani uznał, że należy natychmiast zaprzestać masaży i gorących kompresów, stosowanych dotychchczas dla złagodzenia cierpień w nogach, gdyż metoda ta sprawia Ojcu Świętemu zbyt silne bóle.

Stopniowe pogarszanie się stanu zdrowia które rozpoczęło się w sobotę popołudniu, we wtorek popołudniu przybrało niezwykle niepokojące formy.

W godzinach wieczornych w kołach watykańskich oświadczono, że „Ojciec Św. cierpi ogromnie, a puchnięcie Jego nóg można obserwować". Bóle przez Papieża odczuwane są tak gwałtowne, że przez całe popołudnie leżał z zamkniętymi oczyma, odmawiając cicho modlitwy.

Nie należy jednak tracić jeszcze nadziei, gdyż serce Ojca Św. jest niezwykle silne.

Rzym, (ATE). Obiegająca wiadomość jakoby Ojciec Św. zmarł, dementowana była we wtorek o godz. 18,40 czasu rzymskiego kategorycznie przez trzy miarodajne źródła w Watykanie.

Paryż. (PAT.) Agencja Havasa donosi z Rzymu: Arcybiskup z Wrocławia kardynał Bertram, który był przyjęty dziś zrana na audiencji przez Ojca św., miał swą pierwszą audiencję w niedzielę wraz z innymi kardynałami niemieckimi oraz biskupami Monastyra i Berlina.

Niedzielna audiencja miała charakter narady episkopatu niemieckiego, którego czołowi przedstawiciele przybyli do Rzymu, aby omówić sytuację Kościoła trzeciej Rzeszy. Po niedzielnej audiencji odbyła się parokrotnie wymiana zdań pomiędzy przedstawicielami episkopatu niemieckiego a Watykanem. Kardynał Bertram powraca obecnie do Niemiec. W kołach politycznych sądzą, że sytuacja katolików niemieckich była również omawiana podczas rozmów Mussoliniego z premierem Goeringiem, przy czym Mussolini miał wpływać w duchu pojednawczym.

Sensacyjny zwrot w sprawie emerytów

Emeryci wrócą do pracy?

„Sanacja" przyznaje się do tego, że fabrykowała emerytów ze szkodą dla państwa

Warszawa. (Tel. wł.) W sejmowej komisji budżetowej omawiano budżet emerytur i rent. Przy tej sposobności najoczywiściej najwięcej było mowy o sławnym dekrecie emerytalnym z 22 listopada 1935 r.

Referent budżetu, p. Ostafin uważał za konieczne uregulowanie sprawy emerytalnej przez powołanie specjalnej komisji, którąby zbadała służbę każdego emeryta indywidualnie, przez powtórne badanie lekarskie wszystkich młodych emerytów i powołanie do służby uznanych za zdrowych i wreszcie uchylenie dekretu z 22 listopada 1935 r.

Wiceminister skarbu, p. Grodyński, odpowiadając na zakończenie obszernej dyskusji, oświadczył, że nowa ustawa uposażeniowa i emerytalna jest na warsztacie pracy, ale obecnej sesji nie będzie mogła być przedłożona.

Wicepremier i minister skarbu, p. Kwiatkowski, w krótkim przemówieniu oświadczył, że przejmuje na siebie całkowitą odpowiedzialność za omawiany dekret emerytalny, który został wydany wówczas, gdy przed ministrem skarbu piętrzyły się ogromne trudności, a sytuacja domagała się szybkiego działania. Obecnie nadszedł moment właściwy dla naprawienia tego, co wówczas było błędem. Oczywiście chodzi o znalezienie takiego rozwiązania, któreby w pełni dogadzało postulatom emerytów, a nie byłoby pogrzebaniem sprawy. (w)

Warszawa. (Tel. wł.) W najbliższych dniach udaje się do prezydium rady ministrów delegacja związku urzędników celem przedstawienia rządowi memoriału w sprawie emerytur.

Stowarzyszenie urzędników państwowych występuje z wnioskiem ponownego powołania do służby państwowej wszystkich emerytów, liczących poniżej 45 lat, a których stan zdrowia zezwala na pracę.

Nadto stowarzyszenie proponuje powołanie do służby emerytów, zatrudnionych w urzędach w charakterze pracowników kontraktowych i wstrzymanie wypłat zaopatrzeń osobom, zarobkującym ubocznie. (w)

Z frontu walk w Hiszpanii

Atak czerwonych zakończył się klęską!

Usiłowanie przerwania frontu wojsk narodowych pod Cerro de los Angeles — Atak przy pomocy czołgów, samochodów pancernych i ognia artyleryjskiego — Czerwoni wycofali się w popłochu

Sewilla. (PAT) Radiostacja powstańcza opublikowała następujący komunikat kwatery głównej wojsk narodowych: Bezskuteczne wysiłki przeciwnika dały nam okazję do odniesienia jeszcze jednego zwycięstwa.

Natarcie mające na celu przełamanie naszego frontu pod Cerro de Los Angeles było przygotowane od szeregu dni. Przeciwnik natarł na nasze pozycje przy poparciu czołgów, samochodów pancernych i ognia artyleryjskiego. Był to jeden z najbardziej gwałtownych ataków na odcinku madryckim. Na widok naszych samolotów przeciwnik cofnął się w popłochu, pozostawiając zabitych, rannych i materiał wojenny.

Paryż. (PAT) Havas donosi z Avila (główna kwatera wojsk powstańczych pod Madrytem): Wczoraj przed wieczorem dowództwo powstańcze ogłosiło, że atak wojsk rządowych na M. Cerro de Los Angeles zakończył się wielkim i nieoczekiwanym zwycięstwem wojsk narodowych.

Torpedowanie parowca czerwonych

Walencja. (PAT) Agencja Telegraficzna rządu hiszpańskiego donosi: Dziś z rana na wysokości Tarragony parowiec rządowy „Sister" został zaatakowany przez łódź podwodną, która wypuściła 2 torpedy. Parowiec, pomimo to, wyszedł ze starcia cało i wrócił do portu.

Żywność sowiecka dla czerwonych

Barcelona. (PAT) Konsul generalny Z. S. R. R. Antonow Owsiejenko i kapitan statku sowieckiego „Rion" przekazali dziś oficjalnie prezydentowi Companys'owi 2531 tonn żywności, stanowiącej dar ludności Z. S. R. R.

Wykrycie nowego spisku w Barcelonie

Spiskowcy mieli połączyć się z wojskami gen. Franco

Henday. (PAT) Z Barcelony donoszą, że w ostatnich dniach policja wpadła na trop spisku, zawiązanego w Barcelonie, który miał na celu przygotowanie akcji kontrrewolucyjnej i połączenie się z wojskami gen. Franco w chwili jego uderzenia na Katalonię. Aresztowano założycieli i kierowników organizacji, którzy staną przed trybunałem ludowym, oskarżeni o szpiegostwo i zdradę stanu.

Prasa katalońska wskazuje, że jest to owa „5. kolumna", na której pomoc liczył w swoim czasie gen. Mola.

Plan kontroli okrętów na wodach hiszpańskich

Jak rzeczoznawcy wojskowi komitetu nadzoru nad nieinterwencją wyobrażają sobie plan kontroli, mający zapobiec dostawie do Hiszpanii sprzętu wojennego i przyjazdu ochotników

Londyn. (PAT) Według informacji prasy rzeczoznawcy wojskowi komitetu nadzoru nad nieinterwencją opracowali szczegółowy plan kontroli, mający zapobiec dostawie do Hiszpanii sprzętu wojennego i przyjazdowi ochotników. Zasadnicze tezy tego projektu są następujące:

Wszystkie statki i okręty, udające się do Hiszpanii musiałyby zatrzymywać się w porcie neutralnym, gdzie były by rewidowane przez delegata komitetu londyńskiego i otrzymywały by zaświadczenie o tym, iż nie mają na pokładzie ani zabronionych ładunków, ani ludzi.

Świadectwo to musiałoby być okazane międzynarodowemu patrolowi morskiemu, umieszczonemu przy wejściu do portu hiszpańskiego. Niemcy i Włosi mieliby polecone pilnowanie portów rządowych, zaś Rosjanie i Francuzi — portów powstańczych. Anglicy odgrywać by mogli rolę arbitrów. Granica francusko-hiszpańska zostałaby zamknięta, a obserwatorowie międzynarodowi czuwać by mieli nad tym, aby ochotnicy nie przedostawali się do Hiszpanii potajemnie. Analogicznie zarządzenia przedsięwzięto by na całej granicy hiszpańsko-portugalskiej.

Min. Eden o wojnie hiszpańskiej

Londyn. (Tel. wł.) W izbie gmin min. Eden wygłosił dłuższe przemówienie, w którym omówił sprawę wojny domowej w Hiszpanii. Min. Eden stwierdził, że aczkolwiek walki w Hiszpanii toczą się z niezmienioną zaciętością, niebezpieczeństwo wojny europeskie zostało poważnie zmniejszone. Nad Hiszpanią także w przyszłości nie może panować żadne państwo. Anglia sprzeciwiła by się temu stanowczo.

Omówiwszy porozumienie angielsko-włoskie, min. Eden przeszedł do sprawy marokańskiej, stwierdzając, iż sprawa ta została częściowo wyjaśniona. Rząd angielski obecnie zajęty jest przeprowadzaniem programu dozbrojenia.

Niemcy i Włochy w sprawie Hiszpanii

Londyn. (Tel. wł.) W Berlinie panuje przekonanie, że konieczność wzmożonego angażowania się kół wojskowych w zatargu hiszpańskim nie jest nagląca. W wypadku otwarcia w północno-zachodniej części Hiszpanii republiki sowieckiej dałoby się uzasadnić otwartą interwencję włoskoniemiecką, przeciwko której W. Brytania nie mogłaby oponować.

Rzym. (Tel. wł.) Wizyta premiera Goeringa potwierdziła trwałość frontu włosko-niemieckiego w obliczu zagadnień europejskich. Obydwa państwa są zdecydowanie negatywnie ustosunkowane do ewentualnego ustroju komunistycznego w Hiszpanii i gotowe są prowadzić wartościową współpracę z każdą uczciwą i poważną inicjatywą, zmierzającą do zapewnienia neutralności mocarstw.

Nowe operacje wojenne w Abisynii

Na czele wojsk włoskich staje marszałek Graziani

Rzym. (PAT) Z Adis Abeby donoszą, że marszałek Graziani przebywa obecnie w m. Irgalen w kraju Sidamo, gdzie osobiście objął dowództwo zakrojonych na szeroką skalę operacyj, które niebawem mają się rozpocząć przeciwko oddziałom powstańczym, zgromadzonym pod dowództwem rasa Desta Damtu.

Poza tym odbywają się operacje wojskowe o charakterze pacyfikacyjnym w kraju Arousi.

Przerwane posiedzenie Rady Miejskiej w Łodzi

Łódź, 21. 1. — Odbyte w dniu wczorajszym posiedzenie łódzkiej rady miejskiej miało przebieg niezwykle gorący. Większość żydo-socjal-komunistyczna ustawicznie prowokowała narodowców, usiłując wywołać awanturę i w efekcie spowodowała rozwiązanie posiedzenia przez tymcz. prezyd. Godlewskiego.

W czasie posiedzenia radni narodowi złożyli szereg wniosków nagłych, domagających się skreślenia wyższym urzędnikom miejskim 200 tys. zł remuneracji i przydzielenie tych pieniędzy biednej ludności polskiej.

Wskutek przerwania posiedzenia, wniosków tych nie poddano pod głosowanie.

Szczegółowe sprawozdanie z posiedzenia zamieściliśmy wczoraj w części nakładu „Orędownika".

P. Beck w Berlinie

Warszawa. (Tel. wł.) Z Gdańska donoszą, iż wielkie wrażenie wywołała tam wiadomość o zatrzymaniu się w Berlinie w drodze do Genewy ministra Becka, który odbył dłuższą rozmowę z ministrem spraw zagranicznych Rzeszy von Neurathem.

W Gdańsku sądzą, że głównym tematem tej rozmowy była sprawa Gdańska. (w)

Z naszego stanowiska

Przygważdżamy nowe łajdactwa Żydów

Sprawozdania prasy żydowskiej z wtorkowego posiedzenia łódzkiej rady miejskiej roją się znowu od najprzeróżniejszych kłamstw, nie mówiąc już o łobuzerskich napaściach i epitetach pod adresem radnych Obozu Narodowego, które tym razem przybrały szczególnie jaskrawą i wstrętną formę. Szczególnym „wzięciem" tej prasy cieszy się, jak zwykle, adw. K. Kowalski, nieubłagany i konsekwentny w demaskowaniu łajdactw żydowskich.

Żydzi nie mogą mu tego nigdy zapomnieć i dlatego każde jego słowo, każdy gest, oczywiście w sfałszowanej formie, opisują na łamach swoich gazet, byle tylko adw. Kowalskiego oczernić i ośmieszyć w opinii. Ta metoda prasy żydowskiej jest już tak wstrętna, że trudno na nią reagować argumentem polemicznym. To łajdactwo trzeba by wypalić gorącym żelazem.

Widać, że dyktatura Żydów w łódzkiej radzie miejskiej i ich metody w prasie zbrzydły nie tylko „endekom", skoro żydowska „Republika" informuje z goryczą, że przy tajnym głosowaniu na jeden z wniosków żydo-socjal-komuny za stanowiskiem Klubu Obozu Narodowego opowiedziało się 28 radnych, podczas gdy narodowcy mają tylko 27 głosów.

Żydzi pienią się z wściekłości na ten znamienny wypadek, dowodzący, że nawet wśród socjalistów-Polaków następuje otrzeźwienie i jeden z ich radnych chociaż w głosowaniu tajnym narazie dał wyraz swemu protestowi przeciwko dyktaturze żydo-komuny w łódzkiej radzie miejskiej. Nie wątpimy, że za tym wypadkiem pójdą nowe i że ostatecznie wszyscy Polacy odsuną się od Żydów, pozostawiając ich samym sobie.

Jak perfidnie prasa żydowska usiłuje wygrać powyższy fakt z głosowaniem dowodzi to, że pod stwierdzeniem tej rzeczy podsuwa myśl, że to Żyd wyłamał się z solidarności i krzyczy o dokonywującym się „sojuszu burżuazji żydowskiej z endekami". Sugestię tę należy tutaj specjalnie podkreślić i napiętnować. Zmierza ona do wytworzenia w masach robotniczych przekonania, że interesy burżuazji żydowskiej są identyczne z interesami narodowców. Dzięki wygrywaniu tego oszukańczego i łajdackiego atutu Żydzi panowali przez tyle lat nad polskimi masami robotniczymi, które wierzyły w socjalizm, walczący rzekomo z kapitałem, szły równocześnie w jarzmie kapitalizmu żydowskiego i najordynarniejszego nieludzkiego wyzysku, uprawianego z całym sadyzmem przez przemysłowców i fabrykantów żydowskich. Socjaliści, sługi i pachołki żydowskie, mówili bowiem, że kapitalistami są endecy i z nimi należy walczyć. I dziś te same metody chce stosować żydostwo, sądząc, że złapie się na nie tyle lat oszukiwany robotnik polski! Zdaje się, że się tym razem Żydzi jednak całkowicie i sromotnie zawiodą. Przykładem właśnie jest głosowanie socjalisty solidarnie z narodowcami, który wyłamał się z pod dyktatury Żydów z zgodnie ze swym polskim sumieniem. Przyjdzie czas, że tych uświadomionych Polaków będzie coraz więcej i wtedy Żydom nie pozostanie nic innego, jak opuścić Polskę, zdawszy uprzednio rachunek za to wszystko zło, za krzywdy, za wyzysk, jakie tu przez wieki uprawiali w stosunku do gospodarzy tej ziemi.

Zajścia w Święcianach w Sejmie

Min. Świętosławski wyjaśniał interpelację ks. Downara i ks. Lubelskiego

Warszawa. (Tel. wł.) Odbyło się posiedzenie Sejmu, na którym min. Świętosławski odpowiadał na interpelację ks. Lubelskiego w sprawie skandalicznych zajść, do jakich doszło w czasie zjazdu Z. N. P. w Święcianach (referowaliśmy tę sprawę obszernie — red.).

Min. Świętosławski stwierdził, że nauczyciel, który zachowywał się w kościele nieodpowiednio, został ukarany, pozostałym zaś osobom udzielono nagany.

Zdaniem ministra, ks. Grams zawieszony został tylko i wyłącznie za nieposłuszeństwo służbowe.

Ks. Lubelski zastrzegł się przeciw tej interpretacji.

Minister wyjaśnił także sprawę naruszenia form przyzwoitości podczas badania dzieci szkolnych.

Z senackiej komisji budżetowej

Przemówienie premjera Składkowskiego

Warszawa. (Tel. wł.). Rozpoczęta w senackiej komisji budżetowej dyskusja na temat stosunku rządu do izb ustawodawczych toczyła się w dalszym ciągu w środę przy rozpatrywaniu budżetu prezydium rady ministrów.

Powrócił do tego zagadnienia, korzystając z obecności na zebraniu premiera Składkowskiego, były premier senator Śliwiński, by doprowadzić do wymiany zdań między nim a członkami komisji.

Rozdźwięki, jakie zarysowały się między rządem a parlamentem, dotyczą samych podstaw egzystencji izb ustawodawczych. Dyskusja jest nie tylko prawem, ale również obowiązkiem parlamentu.

W odpowiedzi na przemówienie premier Składkowski, który przypomina swoje przemówienie, wygłoszone dnia 14 grudnia ub. roku, w którym odpowiadał na zarzuty podniesione przez senatora Rostworowskiego. Przypomina, że otrzymał średnie oklaski wysokiej izby, a sam Rostworowski uścisnął mu dłoń.

Z tego premier wówczas przypuszczał, że na ten temat już go nikt nie zaczepi.

Następnie p. premier stwierdził, że odpowiada na każdą interpelację, nawet zgłoszoną pod adresem poprzedniego Sejmu. Dalej usprawiedliwia swój sposób odpowiadania wielokrotnego podczas posiedzeń podobnymi stosunkami w izbie francuskiej. Premier poruszył dalej sprawę dekretu lasowego, który był kamieniem obrazy dla Sejmu i Senatu.

Nie chodziło o to, żeby dekretem tym zrobić psikusa wysokim izbom, chodziło tu o względy merytoryczne i rzeczowe. Sprawa lasów jest opracowywana w podkomisji budżetowej przy udziale ministra Poniatowskiego. To współdziałanie wskazuje, że sprawa współpracy między rządem a parlamentem jest na dobrej drodze. W zakończeniu pan minister oświadczył, że ma głęboki i pełny szacunek i lojalność do współpracy z ciałami parlamentarnymi, czemu dał wyraz stwierdzeniem na plenum Sejmu, że nie jest możliwa dłuższa praca bez ciał ustawodawczych.

Po tym przemówieniu premiera wywiązała się długa dyskusja, w której m. i. senator Petrażycki oświadczył, iż wierzy w dobrą wolę p. premiera, ale jego przemówienia i sposób reagowania na przemówienia w izbie mogły być zrozumiane jako lekceważące. Takie wrażenie odnieśli nie tylko posłowie i senatorowie, ale i niektóre organy prasowe.

Senator Fudakowski stwierdził, że dekret lasowy jest sprzeczny z założeniem konstytucji. Oklaski, jakie spotkały p. premiera, nie mogą być traktowane jako rozstrzygnięcie sporu prawnego. (w)



Przed trzema dniami w Łodzi we fabryce Żyda Laskowskiego wybuchł kocioł do centralnego ogrzewania. Przy wybuchu rany odniosło 10 robotników. Na zdjęciu zniszczona wybuchem ściana drugiego piętra fabryki.

Co piszą inni

Obawa przed nacjonalizmem

„Warszawski Dziennik Narodowy" zwraca uwagę na charakterystyczne braki ideowe w rezolucjach niedzielnego kongresu ludowców, świadczące, że przywódcy tego stronnictwa celowo usiłują hamować pewne procesy, przejawiające się z coraz większą siłą w rzeszach włościańskich.

„Ludność wiejska — stwierdza „Warsz. Dz. Nar." — przestała być ciemną masą, stanowiącą wyłącznie biologiczną podstawą narodu. Poczuła się ona nierozerwatną, świadomą jego częścią. Chłop stał się obywatelem i w dużej swojej części pojął to obywatelstwo poważnie i głęboko.

„Zrozumiał on, że ciąży na nim odpowiedzialność za naród i państwo, że od jego postawy, od jego energii w życiu publicznym, w dużym stopniu zależy przyszłość kraju. Ponadto zrozumiał i to jeszcze, że przyszłość ta będzie zapewniona jedynie wtedy, kiedy Polska będzie rządzona wyłącznie przez Polaków. Z tego zrozumienia płynie nacjonalizm olbrzymiej części mas wiejskich, wyrażający się zarówno w walce o odżydzenie kraju, jak i w dążeniu do państwa narodowego.

„Kongres ludowców nie odzwierciadlał tego wszystkiego. Stanęła temu na przeszkodzie obawa przed nacjonalizmem oraz to, że przewódcy ludowców traktują lud wiejski w sposób nie odpowiadający już jego dojrzałości.

„Mówią oni wciąż o „sprawie chłopskiej" i ujmują ją tak, jak gdyby wieś polska dopiero otrząsała z siebie pozostałości okresu pańszczyźnianego.

„Tymczasem na wsi, która coraz bardziej żyje prądami ogólnymi, coraz mniej się słyszy o „sprawie chłopskiej", coraz więcej natomiast o sprawie narodowej.

„Na kongresie ludowców mówiło się wiele o konieczności zmian stanu obecnego. Znacznie mniej natomiast o tym, do czego trzeba dążyć, jak ma wyglądać przyszłość Polski."

W tej dziedzinie ograniczono się do zapowiedzi współpracy z „grupami szczerze demokratycznymi", choć ugrupowania te, jak wiadomo, przeciwstawiają się postulatowi narodowego ustroju Polski. Dowodzi to, że przywódcy Stronnictwa Ludowego idą przeciw prądom, ożywiającym dziś najlepsze żywioły we wszystkich warstwach społeczeństwa polskiego.

Zaloty do ludowców

Aż dwa pisma, reprezentujące przeciwległe bieguny obozu rządowego, konserwatywny „Czas" i lewicoworadykalny „Kurier Poranny", wypowiadają w związku z odbytym kongresem ludowców pogląd, że należy wreszcie zaniechać taktyki, rozbijania ugrupowań politycznych.

„Sztuczne wytwarzanie nieżywotnych ugrupowań — pisze „Czas" — dla szachowania ruchu ludowego, czyli tzw. „lapichłopstwo" — jest metodą fałszywą, która nie da żadnych rezultatów."

A znów „Kurier Poranny" wyraża nadzieję, że

„koncepcja rozbijania zniknie wreszcie z podręczników taktyki politycznej i będzie zastąpiona przez ideę konsolidacji, przez koncepcję współdziałania".

Ta „koncepcja współdziałania" na łamach „Kuriera Porannego" jest o tyle oryginalna, że właśnie to pismo forsowało bardzo jeszcze niedawno grupę secesyjną tzw. kadzichłopów i otworzyło nader gościnnie swe łamy dla ich wynurzeń, co zresztą „kadzichłopom" pomogło tyle, co umarłemu kadzidło.

Obecnie „Kurier Poranny" wystąpiwszy z pomysłem „frontu demokratycznego", obejmującego ugrupowania lewicowe i centrowe zarówno „sanacyjne", jak opozycyjne, smali do ludowców cholewki. Zaleca się do nich również konserwatywny „Czas", zaleca masońska „Epoka" i socjalistyczny „Robotnik".

Widać z tego, jak gorliwie resztki dawnej „sanacji", podobnie jak PPS, stojąca do tej pory głównie poparciem Żydów, szukają na wyścigi jakiejś pomocy i podpory.

Potężna manifestacja narodowa w Zakopanem



W niedzielę, 17 bm. Zakopane było widownią wspaniałej manifestacji narodowej, świadczącej o tym, że Podhale stanęło niepodzielnie pod sztandarem Obozu Narodowego i że wśród góralszczyzny jedyną poważną siłę polityczną stanowi Stronnictwo Narodowe. W wielkiej teatralnej sali hotelu „Morskie Oko" odbyło się w południe zebranie Str. Narodowego obwodu zakopiańskiego, które przemieniło się w imponującą manifestację. 700 górali przybyłych z wszystkich okolicznych, zapadniętych nieraz wiosek, wypełniło salę po brzegi, tak że zabrakło miejsca. A zaznaczyć trzeba, że na zebranie wpuszczani byli tylko członkowie S. N., posiadający żółte legitymacje, co było bardzo skrupulatnie kontrolowane.

Sala, udekorowana pięknie portretem Dmowskiego, kilimami, flagami narodowymi, Mieczami Chrobrego, proporcem koła zakopiańskiego, z wielkim transparentem „Walczymy o Wielką Polskę bez Żydów i komuny" na czele, wypełniona setkami górali w barwnych strojach regionalnych — przedstawiała się wspaniale. Zebranie rozpoczęło się od raportu, jaki ref. org. powiatu, Kamiński, odebrał od kierowników kół S. N. obwodu zakopiańskiego. 20 górali, kierowników placówek S. N. z Zakopanego, Dzianisza, Zębu, Cichego, Poronina, Bystrego, Czerwiennego itd., stanęło do raportu przed kol. Kamińskim, który z kolei złożył raport ogólny wiceprezesowi powiatowemu dyr. Pankowi. Po raporcie odśpiewano „Pieśń Bojową", po czym dyr. Panek zagaił zebranie, witając na wstępie delegata zarządu okręgowego mgr. Jaworskiego z Krakowa i wyrażając smutek z powodu nieobecności prezesa pow. dr. Mecha, złożonego chorobą, na cześć którego zebrani wznieśli okrzyk.

Dyr. Panek przedstawił pracę Str. Narodowego obwodu zakopiańskiego w roku ubiegłym, wskazując na liczne represje ze strony władz, które tylko wzmocniły na duchu narodowe szeregi i apelując do zebranych o dalszą jeszcze bardziej wytężoną pracę. Z kolei świetne przemówienie wygłosił mgr. Jaworski z Krakowa „O położeniu politycznym w Polsce i w Europie", w którym podkreślił, że dwie tylko siły istnieją dziś na świecie: żydo-komuna, której wyrazem są „Fronty Ludowe" i ruchy narodowe. Polskę uratować może i uratuje przed żydo-komuną tylko Stronnictwo Narodowe, którego zwycięstwo zbliża się w szybkim tempie.

Następnie adw. Okręglak, góral z Zakopanego, przemawiał na temat „Komunizm a nacjonalizm", przedstawiając zebranym jasno i zrozumiale założenia i program obu tych prądów. W dalszym ciągu zebrania kier. placówki zakopiańskiej Podgórski przemówił w sprawie Gdańska i odczytał rezolucję, domagającą się zdecydowanej i wyraźnej polityki rządu wobec Gdańska, który był zawsze polskim portem i polskim musi pozostać. Rezolucja została przyjęta przez aklamację.

Z kolei kierownik S .N. z Dzianisza, góral Michniak, wygłosił w gwarze góralskiej mocne i gorąco oklaskiwane przemówienie, apelując do braci górali, aby interesowali się żywiej sprawami politycznymi i żeby się organizowali w Stronnctwie Narodowym, bo inaczej tak jak dotychczas, chłopi nie będą mieć żadnego głosu w państwie. Jacek Michniak, brat kierownika z Dzianisza, utalentowany poeta góralski, odczytał swój wiersz pt. „Halny wiater", pisany gwarą góralską, w którym przyrównał ruch narodowy do halnego wiatru, co wszystko zmiecie ze swej drogi. Wiersz ten zebrani górale gorąco oklaskiwali.

Następnie w imieniu młodzieży akademickiej góralskiej przemówił student Wnuk, zapewniając zebranych, że polska młodzież akademicka była, jest i będzie awangardą ruchu narodowego. Wreszcie na zakończenie gorące i mocne słowa wypowiedział właściwy organizator i kierownik ruchu narodowego wśród góralszczyzny, popularny na całym Podhalu referent organizacyjny powiatu p. Kamiński, który mówił na temat: „Zagadnienie ustroju gospodarczego i systemu rządzenia w państwie". Przemówienie p. Kamińskiego przyjęto owacyjnie.

Zebranie, trwające przeszło 3 godziny, zamknął dyr. Panek, a na zakończenie zebrani odśpiewali potężny „Hymn Młodych", wznosząc okrzyki na cześć Romana Dmowskiego i Polski Narodowej.

Tek wspaniałej manifestacji narodowej Zakopane dawno już nie oglądało.

W. WNUK



Aktorzy - amatorzy jasełek urządzonych w Brzozowie.

„Co mam zrobić z tym fantem, co go trzymam w ręku"

Przemiany we „Wspólnocie Interesów"

Największe przedsiębiorstwo w Polsce

Największe przedsiębiorstwo w Polsce, a jedno z największych w Europie — Wspólnota Interesów — wchodzi obecnie ostatecznie w nowy okres swego rozwoju. Dnia 24 bm. odwołany ma być nadzór sądowy, ciążący nad tym przedsiębiorstwem, które o „własnych siłach" (o ile tak można powiedzieć ze względu na jego zależność od państwa) kroczyć ma naprzód.

Jak było do przewidzenia, kierownikiem przedsiębiorstwa został dotychczasowy nadzorca sądowy inż. Kowalski, cieszący się zaufaniem kompetentnych czynników. Do pomocy wyznaczono mu czterech generalnych dyrektorów w osobach p. Hupperta, inż. Zbisława Belcza, inż. Bracha i inż. Biernackiego. Nie zostało jeszcze zadecydowane, czy w skład generalnej dyrekcji wejdzie inż. Przybylski. Według krążących pogłosek jest to rzeczą bardzo wątpliwą. Gdyby tak się istotnie stało, to wraz z p. Przybylskim zostałby odsunięty od steru cały poprzedni zarząd koncernu. Nowe położenie — nowi ludzie...

Przemiana, która się dokonuje we Wspólnocie Interesów, nie może być dla nikogo obojętna. Szerszej publiczności przypomnimy tutaj kilka cyfr, które to udowodnią. A zatem koncern ten, który z rąk niemieckiego potentata finansowego Flicka przeszedł w ręce państwa polskiego (bez względu na formę, w jakiej się to odbyło, boć Wspólnota nie jest „przedsiębiorstwem państwowym") odgrywa ogromną rolę w polskim przemyśle górniczohutniczym, w niektórych zaś jego działach — decydującą. Zatrudnia on 28.000 robotników, liczba zaś osób, w ten czy inny sposób związanych z bytem przedsiębiorstwa, dochodzi do 100 tysięcy. W koniunkturalnym roku 1928 obrót roczny Wspólnoty wyniósł około pół miliarda złotych. W 1933 r. udział jej w polskim zbycie wyniósł: 54 proc. koksu, 67 proc. stali, 48 proc. żelaza walcowanego, 57 proc. rur, 25 proc. surówki i 20 proc. węgla. Cyfry te dostatecznie obrazują rozmiar przedsiębiorstwa oraz jego wagę w gospodarstwie narodowym i nie potrzeba ich zaopatrywać komentarzami w tym sensie.

Rozmiar przedsiębiorstwa i jego wpływ na gospodarstwo narodowe o-

raz fakt, że koncern znajduje się w dyspozycji państwa polskiego czyni z Wspólnoty Interesów sprawę publiczną, która dla nikogo nie może być obojętną. I jeżeli bez najmniejszej wątpliwości z powodu braku odpowiednich prywatnych kapitałów tylko państwo mogło pokusić się o wykupienie tego giganta z rąk niemieckich — i zrobiło słusznie wykorzystując sposobność, jaką nadarzył kryzys gospodarczy, który skłonił właściciela do daleko idących ustępstw, to los koncernu od chwili zmiany właściciela nie uprawnia do równie kategorycznych stwierdzeń.

Pytanie: co się ma stać ze Wspólnotą po przejściu w ręce państwa polskiego — długo pozostało bez odpowiedzi. Jak zwykle w takich okolicznościach zrodził się cały szereg projektów, które w największej swej części zaliczyć należy do dziedziny fantazji. Klasycznym przykładem tego jest plan „uspołecznienia" koncernu przez wykupienie go przez pracowników, którym potrącanoby z zarobków należność za ewentualny udział. Projekt ten, nie liczący się z elementarnymi zasadami gospodarczymi, jak organi-

zacja zarządu koncernu, zachowanie tajemnic przedsiębiorstwa przy rozproszkowaniu własności, stosunek do karteli krajowych i zagranicznych, a przede wszystkim sprawa kapitału obrotowego i wogóle finansów koncernu — upadł na szczęście, budząc jedynie dużo niezdrowych apetytów oraz czyniąc wiele złej krwi wśród osób, zatrudnionych w przedsiębiorstwie. Takich niezwykłych i nierealnych projektów stworzono ogromną ilość. To jest jedna strona medalu, którego drugą stronę stanowi niezdecydowanie czynników, które miały pokierować losami koncernu. O niezdecydowaniu tym przynajmniej mówią poważne sfery gospodarcze na Śląsku.

„Co mam zrobić z tym fantem, co go trzymam w ręku?" — oto pytanie, które w stosunku do Wspólnoty wisiało w powietrzu. Pytanie ogromnie trudne do zaspokojenia, zważywszy na obowiązki i odpowiedzialność, która spada na barki właściciela przedsiębiorstwa. A więc oddłużenie go, zdobycie kapitału obrotowego, uporządkowanie bardzo zawiłej i, jak słychać, mocno zabagnionej administracji, a wreszcie zapewnienie warsztatowi warunków rentowności. Fachowcy mówią, że urządzenia wielu przedsiębiorstw koncernu są tak przestarzałe, iż wymagają wielomilionowych wkładów, aby ich produkcja mogła stanąć na poziomie konkurencyjności. Poza tym przedsiębiorstwa, znajdujące się w stosunkach handlowych ze Wspólnotą, skarżą się na „bałagan" (bo tak to trzeba nazwać), panujący w jej biurach. Rzeczą powszechnie znaną jest wędrówka personalna w licznych urzędach tego koncernu, przy czym wiele się mówi o niefachowości oraz protekcjonizmie, którego nici sięgają aż do Warszawy. Może to jest jedną z przyczyn owego „bałaganu".

W każdym razie, przynajmniej na dziś, Wspólnota Interesów ma zostać tym, czym była, to znaczy gigantycznym zlepkiem przedsiębiorstw, rządzonym jednak bez nadzoru sądowego. Czy to jest etap tylko, czy też ostateczna forma, jaką pragną jej nadać czynniki, do których obecnie należy decyzja w tej sprawie? Nic o tym nie wiadomo. Może się czeka na doświadczenia gospodarcze? W każdym razie jest rzeczą ze wszech miar wątpliwą, czy słusznym jest pozostawianie takiego stanu rzeczy. I jeżeli się docenia walory przedsiębiorczości prywatnej, jeżeli się ze smutnych doświadczeń etatystycznych pragnie wyciągać praktyczne wnioski, to dalszym etapem losów koncernu winno być stopniowe oddanie go w ręce prywatne w zamkniętych całościach gospodarczych z wyłączeniem tych obiektów, których pozostawanie pod wpływem państwa uzasadnia obrona kraju lub interes publiczny.

STANISŁAW TABACZYŃSKI



Część uczestników wielkiego zebrania Stronnictwa Narodowego w Zakopanem.

Nadużycia w urzędzie gminnym w Zakopanem

Urzędnik wpisywał na listy robotników, którzy wogóle nie pracowali, a pieniądze brał dla siebie

Zakopane, 20. 1. — Dnia 16 bm. osadzono w areszcie zakopiańskim Tadeusza Raczkowskiego, urzędnika kancelaryjnego przy wydziale kanalizacyjnym urzędu gminnego za popełniane od dłuższego czasu nadużycia.

Polegały one na tym, że Raczkowski, do którego należały wypłaty, wpisywał do list robotników, którzy w ogóle nie pracowali, a pieniądze wyasygnowane na te fikcyjne nazwiska brał dla siebie. Nadużycia, w ten sposób powstałe, idą w tysiące.

Obecnie wychodzą na jaw dalsze ciekawe szczegóły, dotyczące „sanacyjnej" gospodarki w gminie zakopiańskiej. Oto co tydzień, w każdą sobotę, ściągano przy wypłacie od każdego robotnika, zatrudnionego przy pracach kanalizacyjnych, 1.50 zł na rozmaite „pożyteczne" cele, jak np. rower dla urzędnika G. zegarek dla urzędnika S. itd.

Strajk protestacyjny na wyższych uczelniach

Warszawa (Tel. wł.) Na wyższych uczelniach warszawskich codziennie niemal dochodzi do drobnych utarczek z Żydami. Wciąż kursuje mnóstwo ulotek omawiających sprawę udziału Żydów na wyższych uczelniach. Młodzież narodowa na memoriał swój złożony rektorowi uniwersytetu, nie otrzymała dotychczas odpowiedzi.

We Lwowie odbyły się wczoraj wiece, na których postanowiono urządzić jednodniowy strajk manifestacyjny na znak solidarności z młodzieżą warszawską i wileńską. (w).

W POZNANIU

W myśl uchwał powziętych na ostatnim ogólno-akademickim wiecu, proklamującym strajk, by tym zadokumentować, że postulaty swe młodzież popiera nie tylko słowem, studenci w dniu dzisiejszym powstrzymali się od udziału w wykładach i ćwiczeniach na Uniwersytecie Poznańskim. Spokój nie został nigdzie zakłócony.

Przypominamy

o odnowieniu prenumeraty na luty. Kto uskutecznił zamówienie tylko na styczeń, a chciałby otrzymywać „Orędownik" w dalszym ciągu, niechaj nie zwleka z uiszczeniem przedpłaty a uczyni to **zaraz.**

Listowi przyjmują przedpłatę do 25 b. m. Zamówienia na „Orędownik" uskutecznić można u listowych i na pocztach — w razie odmowy prosimy o poinformowanie nas.

Administracja.

Plotki stołeczne

19 stycznia.

Pp. Koc i Miedziński nie należą do sportsmenów, uprawiających narciarstwo. P. Miedziński lubuje się w polowaniach. Dwa dni spędził w Zakopanem chyba nie u Trzaski czy na dancingu w Morskim Oku.

Przesiedzieli w „Dworku" obok dawnego zakładu Dłuskiego. Tam bawi na wywczasach marsz. Śmigły Rydz, któremu wypoczynek zamącili sprawami politycznymi. Pos. Walewski zapowiadał, że w niedalekiej przyszłości należy oczekiwać jakichś enuncjacji w sprawie nowego obozu prorządowego. Przygotowawcze roboty miał zlecone płk. Koc; on je ukończył. Teraz zaś deklaracja czy jakaś inna enuncjacja musiałaby paść z ust wyższych. Czy decyzje terminowe zapadły w Zakopanem?...

*

Ktoś, co wrócił z Kurpiów, gdzie po ostatnich zajściach, zawieszono wszelkie targi, opowiada, że chłopi urządzają targi lasami, na drogach; że handel kwitnie pomimo wszelkich przeszkód i zakazów; że Żyd nie dostanie nic od chłopa; że idzie jakiś żywiołowy ruch samorzutny, ruch samoobrony, który stał się już żywiołem niezłomnym. Już dzisiaj widać skutki tego ruchu, bo Żydzi, którzy w 95 proc. stanowili mieszkańców kurpiowskich miasteczek, poczynają powoli emigrować i szukać gdzie indziej chleba. Narazie ciągną ku Białemstokowi lub nawet Warszawie. Lecz co będzie, gdy i tu stracą grunt pod nogami?...

— Niech mi pan wierzy, że mówię prawdę — opowiada mi znajomy ze Lwowa. — Już dzisiaj mamy na terenie wschodnich województw małopolskich zgórą 140 kupców z Wielkopolski. To już kompania wyborowa. Ukraińcy podbechtywali Polaków do walki z Żydami, licząc, że sami wyjdą na tym najlepiej. A tu tymczasem przyszli Pomorzaki i Poznańczycy. Twarde juchy, nie dają się nikomu. Wytrzymują i... rozmnażają się coraz liczniej. Robią odwet za „galicjoków z Kongresówy". Zdrowy odwet i — skuteczny.

Wielkopolanie poszli nietylko jako pionierzy ruchu handlowego detalicznego. Wiadomo, że zaczynają tworzyć już hurtownie, tj. to, czego brakowało i Królestwu i Małopolsce najwięcej. W takim na przykład Radomiu powstały na przestrzeni roku trzy polskie hurtownie, a jedna z nich zatrudnia już 11 osób. Takiego ruchu już nikt nie złamie. Nigdy też ruch antysemicki nie był w Polsce oparty na tak życiowych i realnych podstawach.

WARSZAWIANIN



Męty komunistyczne powybijały cegłami wszystkie szyby mieszkania p. Wiktora Abrama w Szopienicach, znanego na tamt. terenie działacza Obozu Wszechpolskiego.

Chleb dla Polaków

Czapnicy - narodowcy z Poznańskiego i b. Kongresówki, apelujemy do Was! — Kto pomoże wyuczyć czapnictwa bezrobotnego krawca - narodowca względnie kilku? Tarnów i szereg powiatów zalewają wyrobami Żydzi. Koszta przyjazdu i utrzymania zdobędziemy. W imię hasła „Chleb dla Polaków"! prosimy gorąco!

Łaskawe zgłoszenia na adres: Stanisław Mirochna, prezes pow. S. N. Wojnicz, lub dla powiatu Ropszyce: Józef Pietrzyk, Chotowa, poczta Grabiny.

Warszawska giełda pieniężna

z dnia 20. 1. 1937 r.

Belgia 89,—; Holandia 289,25; Kopenhaga 115,80; Londyn 25,93; Nowy Jork (czek) 5.28 1/8; Nowy Jork (kabel) 5.28 3/8; Paryż 24.67; Praga 18.37; Szwajcaria 121,25; Oslo 130,25; Mediolan 27,88. Usposobienie nieco słabsze.

Giełdy zbożowe

Poznań

Poznań, 20. 1. 1937 r.

Warunki: Handel hurtowy parytet Poznań, ładunki wagonowo, dostawa bieżąca za 100 kg:

STANDARTY: 1) żyto 700 g/l., 2) pszenica 742 g/l., 3) owies 420 g/l.

Ceny transakcyjne:	
Żyto 75 tonn par. Poznań	23,00
Żyto 30 tonn par. Poznań	22,90
Żyto 595 tonn par. Poznań	22,75
Żyto 15 tonn par. Poznań	22,70
Owies 15 tonn par. Poznań	18,80
Owies 15 tonn par. Poznań	19,00
Owies 30 tonn par. Poznań	19,10
Owies 45 tonn par. Poznań	19,25
Ceny orientacyjne:	
Żyto (Usposobienie spokojne)	22,00— 22,25
Pszenica (Usposobienie spokojne)	27,00— 27,25
Jęczmień browarowy	25,50— 26,50
Usposobienie spokojne.	
Jęczmień 630—640 g/l.	21,50— 21,75
Jęczmień 667—676 g/l.	22,50— 22,75
Jęczmień 700—715 g/l.	24,00— 24.75
Usposobienie stałe.	
Owies	18,50— 19.00
Usposobienie stałe.	
Mąka:	
żytnia wyciąg. 0-30% wł. w.	33.00— 33.50
żytnia gat. I 0-50% wł. w.	32,50— 33.00
żytnia gat. I 0-65% wł. w.	31,00— 31.50
żytnia gat. II 50-65% wł. w.	23,75— 24,25
żytnia pośl. pon. 65% wł. w.	22,00— 22.50
Usposobienie spokojne.	
pszenna gat. I wyc. 0-20% wł. w.	44.00— 45.00
pszenna gat. IA 0-45% wł. w.	43 00— 43.50
pszenna gat. IB 0-55% wł. w.	41.50— 42.00
pszenna gat. IC 0-60% wł. w.	41.00— 41.50
pszenna gat. ID 0-65% wł. w.	40.00— 40.50
pszenna gat. IIA 20-55% wł. w.	39 00— 39.50
pszenna gat. IIB 20-65% wł. w.	38.25— 38.75
pszenna gat. IID 45-65% wł. w.	35.25— 36.25
pszenna gat. IIF 5-65% wł. w.	31.25— 32.25
pszenna gat. IIIA 65-70% wł. w.	24.75— 25.75
pszenna gat. IIIB 70-75% wł. w.	21,75— 22,75
Usposobienie stałe.	
Otręby żytnie stand.	15.75— 16,25
Otręby pszenne grube stand.	16.00— 16.50
Otręby pszenne średnie stand.	15,00— 15.75
Otręby jęczmienne	15,50— 16,75
Rzepak zimowy	46,00— 47 00
Siemie lniane	42,50— 45.50
Gorczyca	30.00— 32.00
Groch Wiktoria	20.00— 23.50
Groch Folgera	22,00— 24.00
Mak niebieski	65,00— 69.00
Koniczyna czerwona surowa	80.00—100.00
Koniczyna czerw. 95—97% czyst.	110,00—120.00
Koniczyna biała	80.00—115.00
Makuch lniany w taflach	23.25— 23.50
Makuch rzepak. w taflach	18.75— 19.00
Makuch słon. w taflach 42—43%	24.50— 25.50
Słoma pszenna luzem	1 90— 2.15
„ pszenna prasowana	2.40— 2.65
„ żytnia luzem	2.00— 2.25
„ żytnia prasowana	2,75— 3.00
„ owsiana luzem	2,25— 2.50
„ owsiana prasowana	2.75— 3.00
„ jęczmienna luzem	1.90— 2.15
„ jęczmienna prasowana	2,40— 2.65
Siano zwykłe luzem	4,30— 4.80
„ zwykłe prasowane	4,95— 5.45
„ nadnoteckie luzem	5.20— 5.70
„ nadnoteckie prasowane	6.20— 6.70

Ogólne usposobienie spokojne.

Ogólny obrót: 3090,6 tonn, w tem żyta 1140 tonn, pszenicy 585 tonn, jęczmienia 180 tonn, owsa 265 tonn.



Śp. Józef Antoni Wajs, znany na terenie Pabianic organizator ruchu narodowego i ceniony działacz katolicki.

na gorącym uczynku

Stwierdziliśmy już wczoraj na tym miejscu, że warszawski „Dziennik Popularny", będący za objęciem „frontym ludowym" także komunistów, rzuca się teraz i na wieś. Pismo to ogłasza np. „wielki plebiscyt" pod hasłem: „Słowo drukowane pod strzechą chłopską i do izby robotnika".

Czy przy tym nie zakrawa to na krwawą ironię, że „polski" socjalizm idzie na wieś polską za pomocą organu, wydawanego za kapitały żydowskie?

A co ci panowie uważają dziś za najważniejsze? Co ma stanowić treść owego „wielkiego plebiscytu"? Oto wśród pytań, na jakie mają odpowiedzieć czytelnicy „Dziennika Popularnego", kulminują następujące:

„Czy (czytelnik) jest za rządem madryckim, czy przeciw — i dlaczego?

„Czy jest za, czy przeciw antysemityzmowi — i dlaczego?"

Tamto ich przede wszystkim interesuje, a to znowu najbardziej ich boli...

Że antysemityzm tak boli Muskatenblütów, to zrozumiałe; u Barlickich ta troska o „dolę" żydowską pachnie zależnością „Dziennika Popularnego" od kapitału żydowskiego, a ponadto nałogowym zwyrodnieniem socjalizmu w kierunku filosemickim.

Nawiasowo tylko zaznaczamy, że „wielki plebiscyt" „Dziennika Popularnego" zrobił z rządu walenckiego — rząd madrycki. Dawno rząd czerwony zwiał z Madrytu, ale w imprezie propagandowej to tak jakoś ładniej brzmi, więc — zafundowano czytelnikom siedzibę rządu komunistycznego — w Madrycie...

On sam z tego pociechy mieć nie będzie...

*

Ostatni „Biuletyn Antykomunistyczny" twierdzi, że Komintern bolszewicki przeznaczył na Polskę dwa miliony koron czeskich, przy czym suma ma być w całości poświęcona na jedno z pism codziennych. W Warszawiewie mówi się nawet o tym wyraźnie, że pieniądze te są już w Polsce.

Są to oczywiście tylko wersje, bo takich rzeczy jawnie się nie robi, ale wersje — charakterystyczne.

*

W poznańskim obozie „sanacyjnym" wyłoniło się europejskie zagadnienie, czy czterech secesjonistów z klubu prorządowego stanowić będą jeden wspólny klub, czy dwa kluby, czy jeszcze więcej. Według tutejszego pisma lewicowo-„sanacyjnego", które w tej sprawie powinno być dobrze poinformowane, będą to dwa kluby dwugłowe: Grupa Narodowo-Radykalna (jeszcze raz: „narodowa") z pp. Frąckowiakiem i Skotarczakiem oraz Koło Pracy z posłem Mrozem i p. Kolską.

Odczekajmy cierpliwie dalszej ewolucji i ewentualnie dalszych rysów w obozie „sanacyjnym".

Szpital z chorymi w ogniu

Pożar powstał na strychu Zakładu Serca Jezusowego ss. Miłosierdzia w Środzie — Ze względu na bezpieczeństwo chorych musiano przenosić z wyższych pięter na parter — Skuteczna akcja ratunkowa

Środa (Tel. wł.) We wtorek około godziny 12 w południe powstał pożar na strychu Zakładu Serca Jezusowego ss. Miłosierdzia.

Ogień powstał podczas prac nad odtajaniem rur wodociągowych przy pomocy lamp benzynowych, przy czym tliło się opakowanie rur, składające się z drzewa i sieczki. Zatrudnieni przy tej robocie pracownicy szpitalni odeszli na obiad, nie zauważywszy prawdopodobnie głęboko tlących się iskier. Po pół godzinie ogień rozszerzył się i z dachu zaczęły wydobywać się kłęby czarnego dymu. W szpitalu powstała zrozumiała panika. Zaalarmowano natychmiast nietylko straż miejscową, ale również straże pożarne z Poznania i Wrześni. Przybyła na miejsce ochotnicza straż pożarna ze Środy zajęła się gaszeniem ognia od zewnątrz przy pomocy drabiny, przy czym musiano rozrywać na większej przestrzeni dach.

Ze względu na bezpieczeństwo znoszono chorych z pierwszego piętra na parter. Akcja ratunkowa odbywała się sprawnie i spokojnie.

Około godziny 16 pożar zdołano całkowicie zlokalizować. Wysokości strat narazie nie ustalono.

Nadmienić wypada, że wrzesińska straż przybyła około godz. 14-ej, natomiast poznańska nie przyjechała, ponieważ później ją odwołano.



Płonący dach szpitala i straż ogniowa przy akcji ratowniczej.

Nieboszczyk podpisuje weksle!

Oszustwo wekslowe na sumę 100 tysięcy złotych

Kraków, 20. 1. — W Miechowskim przed kilkunastu laty zmarł właściciel majątku Gartatowice, niejaki Kazimierz Kwapisz. Zamierzał on swój majątek sprzedać okolicznym chłopom, czemu na przeszkodzie stanęła mu ustawa rosyjska, zabraniająca parcelowanie majątków. Jednak odnośne przepisy obszedł Kwapisz w ten sposób, że oddał kupującym poszczególne działki w wieczystą dzierżawę. Dzięki temu kupujący stali się faktycznymi właścicielami działek, nie mogli jednak zahipotekować się na nich. W urzędzie hipotecznym figurował nadal jako właściciel Gartatowic, Kazimierz Kwapisz.

Dowiedział się o tym jeden z mieszkańców okolicznych, noszący to samo imię i nazwisko i postanowił skorzystać z niezwykłego zbiegu okoliczności, że podpisał imieniem zmarłego Kazimierza Kwapisza kilka weksli na łączną sumę 100 tys. zł, które miał następnie zaintabulować na cudzym majątku.

Kwapisz planował dopuszczenie tych weksli do protestu, a następnie doprowadzenie do egzekucji sum, na które weksle opiewają na majątku Gartatowice, zapisanym w hipotece jako własność Kazimierza Kwapisza. Żyjący Kwapisz nie posiadał jednak gotówki potrzebnej na pokrycie kosztów egzekucji weksli. Wraz z krakowskim kupcem Leonem Gertlerem, który z kolei wszedł w kontakt z pewnym urzędnikiem w Warszawie, miano rzecz tę finansować. Przy spisywaniu umowy kupiec Gertler zażądał oprócz tego dla siebie 150 zł miesięcznie na czas prowadzenia sprawy. Urzędnik ów płacił początkowo ten haracz, wstrzymał jednak wpłatę, gdy przekonał się, że cała sprawa polega na mistyfikacji. Kupiec Gartler uporczywie upominał się jednak o miesięczną dotację, a gdy jej nie otrzymał zaskarżył tego urzędnika do sądu w Krakowie.

W sądzie tym nietylko Gertler przegrał sprawę, ale naraził się na to, że sędzia, widząc podejrzane kulisy sporu, przesłał odnoszące się do niego akta sądowi karnemu w Krakowie, który skazał Gertlera na 6 miesięcy więzienia, a sprawa znajdzie się jeszcze raz przed sądem.

Echa bestialskiego napadu

Stan zdrowia drugiej ofiary, ciężko ranionej przez „księdza" kościoła narodowego

Bydgoszcz, 20. 1. — Po obdukcji zwłok śp. Edmunda Karolewicza, zamordowanego w bestialski sposób przez „księdza" kościoła narodowego Józefa Przechockiego, zwłoki ofiary z kostnicy przy ul. Szubińskiej zostały zabrane przez rodzinę do domu.

Jak się dowiadujemy, stan zdrowia drugiej ofiary, ciężko rannego Jana Musiała, uległ poprawie. Mimo wewnętrznego wylewu krwi i przecięciu płuc jest nadzieja utrzymania Musiała przy życiu.

Aresztowany w związku z tą ohydną zbrodnią technik dentystyczny Stefan Kościelski po przesłuchaniu go przez policję został natychmiast zwolniony. Okazało się, że niesłusznie go aresztowano, nie miał on bowiem z dokonaną na Wilczaku zbrodnią nic wspólnego.

Nieudałe zebranie Z. Z. Z.

Inowrocław. (Tel. wł.) Onegdaj zwołane zostało zgromadzenie publiczne w Sokolni z ramienia socjalistyczno-„sanacyjnego" związku Z. Z. Z., na które zjawiło się ponad 500 osób.

Kiedy na mównicy zjawił się zamiejscowy prelegent o wyrazie twarzy wybitnie semickim, powstały na sali okrzyki w rodzaju „Precz z Żydami", „Precz z żydo-komuną". Okrzyki zamieniły się w ogólny hałas. Powstało wielkie zamieszanie, wskutek czego przedstawiciel władzy administracyjnej zgromadzenie rozwiązał. Na sali zabrzmiał w tym momencie śpiew „Nie rzucim ziemi", socjaliści zaś śpiewali „Czerwony Sztandar", zostali jednak rychło przytłumieni przez większość zebranych.

W końcu rozległ się potężny śpiew Hymnu Młodych.

Tragiczne zderzenie

Kielce, 20. 1. — Dnia 18 bm. rano pociąg osobowy zdążający od strony Opoczna do Tomaszowa Mazowieckiego na niestrzeżonym przejeździe kolejowym na 31. kilometrze najechał na furmankę chłopską, wiozącą dziatwę ze wsi Ludwików do szkoły we wsi Białobrzegi. Wskutek zderzenia zabita została na miejscu 12-letnia Jadwiga Kaszubówna, a ciężko ranni Karol Tim i Szczepan Kobarczyk. Woźnica wyszedł bez szwanku. Chłopców przewieziono do szpitala w Tomaszowie Mazowieckim.

Aresztowania komunistów

Warszawa (Tel. wł.) Do Berezy Kartuskiej został zesłany działacz komunistyczny w Warszawie Szczepan Bajszczuk.

W ostatnich dniach władze policyjne dokonały 65 rewizyj i aresztowały 86 osób, przeważnie Żydów, pod zarzutem uprawiania agitacji i przynależności do rozmaitych organizacyj komunistycznych. (w).

ŁODZKIE WIDOKI

„...W ciepłym nastroju"

Cała prasa żydowska w Łodzi, począwszy od żargonowej a skończywszy na t. zw. „postępowej", czyli komunizującej, z niecierpliwością oczekuje chwili zatwierdzenia czerwonego magistratu m. Łodzi. Czyż jest w tym coś specjalnie dziwnego? Bynajmniej! Tak jak przed tym całe żydostwo łódzkie czyniło wszelkie możliwe starania, aby nie zatwierdzono narodowego zarządu — tak obecnie znowu robi wszystkie zabiegi na rzecz zatwierdzenia swoich czerwonych pupilków z pod znaku Marksa i Lenina. Socjalizm i komunizm to dwie powszechnie znane nieodrodne córy Izraela, stworzone na pociechę i użytek żydostwa.

Żydowsko-komunizujący „Głos Poranny" stale jest w kontakcie z nowowybranym czerwonym prezydentem m. Łodzi p. Norbertem Berlickim. Bardzo często dzwoni do jego prywatnego mieszkania w Warszawie i składa mu gratulacje. Śledzi go na każdym kroku, by mu broń Boże, nie spadł włos z głowy i wogóle...

Ostatnio w n-rze na 19 bm. przyniósł znowu taką oto sensację:

„W niedzielę bawił w Łodzi z wizytą prywatną nowowybrany prezydent m. Łodzi, p. Norbert Barlicki.

Z tej okazji zorganizowano uroczyste spotkanie wszystkich radnych socjalistycznych Łodzi. Przybyli na nie radni P. P. S., N. S. P. P., Bundu oraz lewicy Poalej-Sjonu.

Celem tego spotkania było stworzenie bliższego kontaktu pomiędzy przedstawicielami całego łódzkiego świata robotniczego.

Na konferencję przybył socjalistyczny prezydent Łodzi, p. Barlicki, któremu przedstawiono po kolei radnych.

Zebranie upłynęło w miłym, ciepłym nastroju. Wygłoszono kilka przemówień na temat zadań socjalistycznego magistratu w Łodzi, mówiono o walce, jaka stoi przed klasą robotniczą, **o walce z antysemityzmem** i t. p.

Zebranie trwało blisko dwie godziny i pozostawiło na zgromadzonych silne i niezatarte wrażenie."

Wszystko się odbyło „w ciepłym nastroju"... A najważniejsze to, że mówiono „o walce z antysemityzmem"...

No, właśnie. O to też Żydom chodzi...

*

W przeddzień ostatniego posiedzenia rady miejskiej w Łodzi prasa żydowska — starym i głupim zwyczajem — puściła szereg kaczek. Żydowska „Republika" („matka" bluźnierczego „Expressu") zastanawiała się, jakie wnioski może złożyć na tym posiedzeniu frakcja Obozu Narodowego.

W n-rze na 19 bm. czytaliśmy, co następuje:

„Co się tyczy wniosków Obozu Narodowego — dwa z nich dotyczą pomocy zimowej dla bezrobotnych, trzeci zaś jest powtórzeniem wniosku, który został zgłoszony w roku 1935 — **domaga się on usunięcia wszystkich urzędników miejskich pochodzenia żydowskiego.**

Do dyskusji nad tym wnioskiem Obozu Narodowego prawdopodobnie jednak nie dojdzie wogóle. Powtórzy się to samo, co i przed dwoma laty — prezydent miasta oświadczył, że 1) **wniosek ten jest antykonstytucyjny** i 2) **o angażowaniu i zwalnianiu urzędników decyduje wyłącznie prezydium zarządu miejskiego, a nie rada miejska."**

Tymczasowy prezydent m. Łodzi p. Godlewski ma wygodne stanowisko. Wszystko za niego robią Żydzi, ba!, rozkazuje mu nawet co powinien mówić, w razie, gdy „endecy" będą domagali się usunięcia Żydów z magistratu łódzkiego.

Gratulujemy! OSA.

Tabela loterii

11-ty dzień ciągnienia 4-ej klasy 37-ej Loterii Państw.

I i II ciągnienie

Główne wygrane

50.000 zł.: 177374
10.000 zł.: 33058 191873
5.000 zł. 82984
2.000 zł.: 9938 36863 41827 44591 74316 85775 88138 88780 145189 168909 172117
1.000 zł.: 22382 32163 35106 53669 62236 68242 72496 82732 86198 96913 98041 100474 109589 124237 136322 138550 142424 63822 171024 172315 188124

Wygrane po 200 zł.

233 342 73 827 997 1215 344 80 494 580 603 54 2394 438 602 51 700 16 20 74 827 3039 96 162 231 63 413 669 80 831 942 4024 67·97 116 267 335 37 443 577 682 836 5105 221 307 55 589 97 624 862 917 53 70 6080 233 86 393 442 89 730 73 964 83 7402 31 39 93 731 40 8034 40 252 53 65 310 12 63 691 723 848 85 991 9021 98 144 86 219 58 479 575 668 804 907

10001 65 180 444 579 654 716 18 833 59 11063 105 25 380 500 8 647 723 24 925 38 72 12175 79 221 50 403 732 35 875 13066 83 669 775 812 14 14035 52 326 445 74 635 92 727 34 83 880 15059 135 231 91 305 515 880 16013 126 38 324 421 612 23 40 46 704 809 908 17202 33 409 524 662 90 718 850 18105 36 213 394 444 559 795 357 963 19009 164 223 388 623 742

20598 725 93 965 95 21053 148 247 65 926 58 83 88 22052 76 282 376 436 90 531 57 90 23305 590 620 881 918 43 24225 391 429 68 523 665 68 717 41 78 872 25265 311 411 72 662 771 26064 363 96 759 27103 260 322 29 531 824 89 28174 228 37 315 24 533 69 706 49 89 864 82 938 29233 85 303 546 688 806 988

30362 496 670 806 60 31087 149 234 36 62 600 48 32411 731 853 81 960 33075 221 16 573 800 38 969 34009 57 104 42 241 66 85 95 366 70 687 817 961

35356 71 472 93 540 81 613 746 912 14 68 36092 205 437 692 886 910 42 61 37158 231 35 46 347 424 618 751 52 834 91 925 38121 66 202 438 55 684 812 34 965 39039 348 638 71 709 86 931 40 65

40203 30 349 479 544 743 813 19 82 41016 88 108 82 395 503 632 90 701 853 42047 102 5 217 432 502 735 812 43001 386 97 639 75 634 797 935 44 44011 151 447 567 890 994 45077 103 78 319 434 68 575 90 889 46070 73 156 84 314 458 565 84 758 834 902 47347 414 28 545 85 719 29 92 939 84 48021 197 209 504 50 608 731 831 991 49051 510 59 65 769 967 50124 26 98 271 346 624 734 961 51200 378 410 52 526 765 825 31 53 52055 161 330 56 462 565 72 761 78 86 876 53183 410 17 530 691 724 880 54015 180 234 323 485 93 652 56 79 797 862 910 55159 427 581 620 30 78 91 938 56052 59 10 6346 543 93 600 705 914 57085 174 270 382 471 625 59 842 914 70 85041 68 215 326 691 763 896 59333 67 77 563 632 91 700

60027 43 53 150 53 65 264 66 612 46 856 96 936 52 58 89 61342 52 82 884 915 34 57 67 62079 155 94 234 347 414 89 510 606 63110 801 47 64050 138 507 696 876 65048 54 167 98 235 327 866 66184 98 340 432 572 685 733 897 955 75 95 67034 553 702 83 848 68038 69 578 93 684 748 73 69244 415 540 42 72 605 9 45 719 65 902 70016 24 152 83 329 506 79179

88 303 427 67 548 55 636 719 46 94 849 905 34 72 72299 320 416 645 49 73086 89 235 322 551 729 803 29 74205 38 60 490 94 693 716 65 972 75103 7 64 94 329 831 946 89 92 76340 85 91 468 72 583 628 64 77179 90 534 76 814 78040 105 86 364 600 79135 55 398 703 840 87 968

80083 115 35 459 777 514 31 662 732 75 970 81172 228 473 513 30 612 28 749 55 809 97 82041 73 101 35 251 305 78,480 598 658 731 828 83 84 978 83125 58 237 401 536 722 824 84285 481 505 768 905 85123 263 90 595 637 723 86037 80 143 358 599 669 800 900 87095 164 232 397 405 76 503 63 652 923 60 72 88007 144 237 310 63 454 662 85 714 21 37 69 937 89006 77 329 452 576 703 807 50 925 44 90032 151 242 536 48 49 63 769 87 926 46 68 91116 291 574 626 32 759 856 92109 201 13 39 394 517 40 635 774 91 854 75 93375 415 24 685 94487 558 666 731 898 95073 85 125 85 284 85 389 443 640 77 729 814 63 77 96027 53 56 165 384 609 32 90 815 68 947 61 97173 289 365 573 94 687 796 906 98228 334 88 96 534 62 84 663 67 743 890 89302 03 534 620 100155 70 88 236 57 93 723 27 58 76 830 57 901 72 101182 424 67 876 968 102047 94 157 60 258 93 541 92 756 819 103047 103 263 357 58 79 425 50 514 86 629 908 104087 91 169 254 324 612 976 105084 144 49 99 250 81 367 400 87 674 827 89 922 76 106121 81 282 589 94 812 935 61 107057 116 77 85 261 344 438 826 108033 295 303 482 605 702 15 17 19 27 802 43 45 998 109126 385 91 483 571 659 751 75 972 110027 45 159 297 453 85 587 619 76 111156 205 386 456 92 619 701 835 37 58 86 99 910 112065 85 278 370 442 536 52 75 664 801 67 932 45 113037 176 249 307 420 726 44 815 114047 65 176 321 28 676 88 793 813 33 914 115039 41 109 74 228 347 478 96 504 11 61 739 67 834 903 72 116025 255 373 412 27 59 505 75 771 844 63 83 938 50 117012 92 222 32 312 454 511 737 55 810 77 118046 367 649 767 813 119119 202 382 468 600 924

120083 90 123 281 91 498 637 53 738 73 911 121296 469 72 540 936 122115 615 715 25 33 957 123127 87 340 44 463 605 69 894 939 124040 102 12 97 285 384 625 870 125060 169 565 775 872 126022 213 660 807 986 127017 40 80 332 64 439 535 98 618 99 910 41 128218 337 72 476 511 625 68 69 849 52 64 88 129036 100 69 270 381 486 505 7 54 637 67 735 875 947 74 91 130158 248 500 14 68 935 131059 80 114 39 57 247 97 793 946 76 132111 203 25 57 734 133008 23 56 84 110 347 459 95 519 56 621 42 712 15 61 832 29 929 134184 380 445 563 607 93 730 82 803 14 135048 104 77 421 504 748 75 853 987 136128 303 58 577 87 628 30 44 85 137054 142 308 428 54 512 813 969 138019 129 61 239 78 401 604 721 58 94 139070 72 113 366 423 58 74 610 20 754 893 932 140014 57 85 99 247 331 49 78 469 686 832 141088 328 475 518 631 941 142008 59 124 603 757 78 834 72 991 143051 275 376 413 98 522 63 789 876 144103 36 297 379 716 18 973 145052 149 76 432 47 676 146080 91 200 4 10 307 40 409 516 633 713 60 915 88 147077 104 368 93 508 90 710 27 148019 170 277 78 472 660 806 73 149099 283 406 84 615 883 150008 372 525 60 613 733 45 151044 68 83 205 19 442 887 152281 305 19 529 829 58 934 46 153269 340 547 618 86 822 918 93 154598 667 736 75 9457 155195 207 37 43 88 411 521 659 97 707 15 814 900 156092 127 59 312 63 404 10 45 528 67 73 633 157074 186 314 403 63 48 667 700 46 817 36 41 44 68 94 158074 95 543 650 840 51 159 057 128 63 412 92 578 647 81 731 851 942 53

160073 303 40 90 427 565 623 817 19 33 909 161169 220 57 78 340 439 587 863 89 162131 44 55 226 377 420 24 163321 94 612 92 700 94 841 164215 52 455 504 25 634 780 862 956 165149 255 70 301 433 51 519 608 34 727 805 975 166074 133 478 588 73 694 167053 70 80 101 233 510 632 41 785 824 957 168099 112 70 210 449 584 869 169021 227 48 362 644 779 87 911 170065 171 228 97 381 554 76 608 20 64 773 872 94 981 96 171039 133 58 208 381 442 44 597 690 732 877 944 69 172311 59 405 41 517 630 927 173029 33 59 111 16 25 53 388 651 69 756 95 825 991 94 174003 106 53 58 79 87 664 80 737 854 902 175212 37 90 422 81 513 76 604 6 914 176009 176 223 70 317 741 177010 244 62 458 520 46 96 178056 369 438 513 179279 477 627 835 180007 95 175 224 325 62 468 604 181096 114 65 262 90 595 182206 494 689 728 53 942 183116 17 234 336 470 606 790 936 184153 90 553 698 185035 49 89 142 49 213 22 330 79 492 508 613 96 725 60 62 78 99 832 60 926 59 186002 171 351 413 19 54 56 522 30 69 678 709 10 867 961 187055 179 334 430 58 545 632 732 89 188161 583 719 24 67 823 82 062 189000 78 206 19 317 91 98 543 615 87 930 34 190082 211 21 23 388 402 59 524 818 66 904 191020 111 246 526 710 88 92 920 192015 23 298 336 851 57 193204 15 51 53 366 490 632 772 194020 39 44 65 277 82 730 809 82 945 70.

III ciągnienie

Wygrane po 200 zł.

93 103 31 494 514 1212 334 2011 150 73 527 54 859 75 3044 182 830 4545 660 794 815 5057 93 486 532 782 93 6366 586 718 7042 299 459 647 791 972 8557 988 95 9271 98 574 10038 499 615 770 99 11173 545 843 12087 721 13038 171 202 362 400 833 48 935 14217 468 507 931 56 15006 220 734 16365 439 705 17283 339 401 75 781 18246 478 523 804 58 93 19225 486 648 20429 539 21579 659 830 57 916 51 22006 241 414 78 757 23013 130 83 646 709 886 24457 620 921 25348 76 98 456 83 511 611 714 32 63 76 832 65 26006 105 679 830 27041 228 89 318 479 584 642 66 831 28474 927 29160 365 529 30644 72 73 81 31556 99 706 55 968 32284 361 33439 718 34235 83 326 562 894 35132 245 82 534 799 36038 114 573 615 19 726 99 921 66 37094 442 652 967 38152 588 788 833 906 39060 423 72 634 45 772 989 40058 138 311 405 591 818 41057 101 428 645 866 42208 446 506 714 43213 44 960 44108 408 29 92 704 23 935 45522 46008 22 232 923 48146 418 49455 575 818 50470 73 666 943 51587 664 752 63 938 52290 338 452 742 48 858 961 53124 281 503 663 805 54250 300 25 558 55056 136 311 33 577 770 56022 215 327 915 57074 744 45 82 58011 80 251 661 856 88 59049 103 443 76 636 40 730 904 60023 737 969 61222 35 308 749 809 57 965 62327 611 63056 114 387 469 785 900 64103 74 248 407 585 679 728 843 65072 132 81 272 419 35 687 974 66158 311 22 522 681 771 67452 570 68237 427 93 791 902 95 69021 35 467 70278 306 75 427 617 755 800 71551 629 72460 524 660 68 85 944 73111 97 285 697 719 941 74485 75097 344 486 584 874 951 76143 564 629 720 77057 78022 417 555 713 836 995 79039 178 89 307 785 80020 78 209 47 392 403 19 40 620 851 81123 681 740 62 924 30 32 82209 375 870 83091 413 636 84153 261 68 90 449 523 685 85031 89 420 572 86305 11 402 13 40 734 97 896 907 79 87000 189 491 504 52 758 74 88359 415 933 97 89152 93 323 414 651 754 90186 584 744 74 91027 208 583 811 956 92092 920 93646 827 94647 764 95253 54 907 83 96048 103 66 211 94 588 634 954 97633 804 976 98478 511 70 758 809 99428 933.

100021 103 101031 40 355 68 521 37 717 946 102231 470 526 103011 27 37 603 83 104078 841 105211 714 106205 10 321 542 660 822 107399 622 108017 327 604 7 98 935 109435 833 903 110269 392 532 74 633 111056 108 318 37 69 587 699 804 112185 317 458 670 113474 714 843 114111 366 508 897 11568 116006 268 804 58 71 117287 593 828 942 118528 36 820 119013 154 225 27 62 489 779 12035 344 455 735 121035 142 316 456 919 22554 667 83 703 123672 708 124200 442 63 125167 229 368 538 126543 708 26 829 129365 69 405 94 685 709 128531 46 129122 467 616 841 130165 66 357 99 888 942 131104 229 346 832 132023 401 813 133395 815 56 34658 73 135221 46 448 92 531 887 957 136088 526 137289 531 727 76 877 933 79 138538 810 139360 646 66 89 99 843 947 140167 219 409 141172 200 487 776 142151 410 605 145001 67 643 90 144231 532 69 89 654 70 763 145076 261 304 436 647 146294 540 147064 128 40 414 680 719 55 148025 3 209 800 16 95 957 149074 83 92 416 23 544 879 915

150047 466 98 564 68 728 151120 54 90 152074 234 67 76 526 681 153006 313 726 834 154272 155337 636 890 156150 330 810 157476 827 158402 826 997 159070 573 674 855 932 160119 49 66 335 476 738 161077 497 695 710 162928 163051 575 964 164449 568 774 918 165026 95 420 937 166150 504 642 811 12 993 167012 57 128 80 281 405 68 674 95 775 168233 37 470 79 96 551 827 169133 36 55 576 619 705 74 170332 833 171337 172120 567 93 701 870 91 173086 134 417 643 174018 110 90 97 369 558 87 810 175252 602 778 842 176016 430 53 872 968 177046 203 7 323 466 178013 135 486 179541 856 180164 610 12 181093 803 76 182129 183645 184007 506 714 864 185016 970 186250 307a468 691 857 187788 823 74 188295 339 88 418 843 86 984 189085 946 190147 247 93 606 80 191246 367 471 518 721 26 909 14 192045 98 483 802 31 96 193061 283 353 443 537 73 674 771 194192 325 539 673 783 869

IV ciągnienie

Główne wygrane

Stała dzienna wygrana 25.000 zł. padła na nr. 54442.
75.000 zł. na nr. 184653.
10.000 zł. na nr. 187111.
5.000 zł. na nr. 105366 174918
2000 zł. na nr. 4274 26099 29719 30594 45156 48455 76695 86791 94005 95901 109114 116901 131390 132866 150428 182131 183903
1000 zł. na nr. 5672 6924 10446 12966 27381 32560 35886 44196 46201 62845 66261 78559 80266 90978 93382 119762 159450 177093 176439 177190 163514 190051 193195

Wygrane po 200 zł.

64 163 461 652 816 903 2092 176 577 792 918 35 79 3181 286 391 450 580 625 73 4403 5122 28 261 466 99 574 95 601 6176 222 496 560 92 947 7476 8068 134 55 349 495 571 674 901 9145 740 10092 164 521 11032 213 306 461 637 44 12215 446 777 832 13636 864 14437 514 607 21 821 15041 93 228 666 998 166145 82 732 864 17116 276 342 796 18002 97 168 323 957 19204 327 930 20099 490 622 21126 225 26 80 347 22097 125 406 508 36 637 748 867 935 50 69 23136 231 302 99 613 24913 18 25124 278 97 26050 168 628 27671 28144 250 680 772 879 29480 30491 878 913 52 31058 109 96 32 644 437 657 42149 740 803 33031 390 492 828 988 204026 136 319 553 69 715 35244 439 683 824 966 36096 242 76 472 703 29 37510 69 604 990 38102 534 748 39233 944 40044 551 773 841 974 41181 430 511 39 42051 214 300 43213 641 44043 165 70 212 87 509 45011 39 74 94 198 334 531 818 71 46135 283 729 919 144113 634 48201 617 716 913 47107 738 831 50089 408 5052 83 275 90 42 81 892 52024 286 560 666 59 53004 39 506 929 54091 97 260 447 55064 253 359 468 555 70 56397 474 7669 717 58216 310 582 694 710 871 969 59473 502 60173 97 456 500 74 692 61118 53 346 736 825 62033 104 833 63084 128 831 64256 931 46 58 65130 47 265 262 565 586 66148 910 40 67585 923 68390 300 585 69458 900 79 70389 502 720 47 71029 215 347 466 824 72198 662 793 936 73154 292 673 994 74324 843 748 75217 40 301 76190 248 845 95 77210 78 380 689 78009 28 459 711 88 886 77454 537 78 730 815 80037 153 95 253 353 465 550 89 949 8144 88 297 50 643 742 853 82063 743 945 83053 427 92 514 84191 398 436 814 986 85631 701 05 48 962 86020 480 604 84173 330 31 88484 675 91 99 89255 479 939 90110 48 645 865 91094 539 92084 86 354 514 881 90255 308 491 893 95023 553 97 718 841 959 93 96154 411 607 23 802 919 97078 302 533 694 98430 526 631 775 848 99215 342 604 95 792 100022 182 276 318 477 97 620 890 101005 393 514 727 102043 73 92 271 103128 322 434 571 104054 457 613 735 54 864 105053 169 224 309 106062 193 314 18 437 582 717 41 51 107131 204 281 303 61 564 708 108026 43 56 57 440 754 109167 331 627 757 110053 162 994 111121 112126 211 412 113237 422 710 921 114129 53 483 692 115207 382 712 943 52 116389 677 117044 97 171 378 410 84 591 652 840 118055 138 213 618 715 119764 807 946 120000 69 74 392 648 121444 74 778 917 122094 307 443 556 646 734 123115 286 417 124536 125250 965 69 126029 292 645 56 893 127308 814 128085 298 306 684 718 129018 145 435 820 910 25 130805 131190 429 537 88 893 132021 138 366 411 20 133358 134006 65 353 135012 146 47 240 37 52 93 322 691 136135 86 436 708 42 864 941 137021 759 138250 83 485 521 749 964 139052 585 618 865 87 945 140 129 262 666 823 89 14175 90 399 437 613 775 366 142023 86 859 143038 135 209 326 503 814 910 28 144167 758 827 145207 338 613 789 933 146174 232 494 147032 334 66 527 37 915 148338 86 497 765 916 58 149 418 771 810 150258 396 506 769 151163 327 477 579 745 85 98 981 152169 337 89 647 73 722 890 98 945 153299 318 68 304 960 154294 332 535 720 155099 338 696 864 78 99 1561 157007 104 517 57 59 910 158535 88 159020 86 297 480 634 160436 420 161332 667 857 162078 163195 570 640 81 802 104192 358 86 778 883 165124 327 40 429 39 603 166008 421 73 534 991 167110 216 54 652 795 949 168258 68 372 480 569 614 80 773 855 64 169080 555 743 170140 46 93 212 402 698 717 820 919 171050 239 310 418 172546 864 55 82 173070 271 346 643 805 174024 198 238 595 785 175199 544 176528 643 912 177202 18 24 396 418 87 937 69 179027 391 180015 306 524 48 69 615 65 181208 36 562 80 842 59 968 182263 303 744 183193 298 546 834 184005 544 395 185044 498 632 812 82 186737 829 99 973 93 187548 931 53 188005 129 677 361 189147 80 99 405 691 775 889 190088 343 924 88 191163 76 661 192105 587 678 784 193258 589 646 194136 374 805.

Tabele loteryjna podajemy bez gwarancji

Znów katastrofa lotnicza

Paryż. Wydarzyła się w Pontorme w pobliżu Senlis katastrofa lotnicza, której ofiarą padł holenderski samolot prywatny.

W katastrofie zginęli 4 pasażerowie samolotu. Dotychczas zdolano wydobyć zwłoki 2 pasażerów.

Unifikacja Rzeszy

Od 1 kwietnia 1937 r. władze centralne Rzeszy niemieckiej przejmą kompetencje dalszych organów krajowych, mianowicie izb kontroli państwowej.

Nie dotyczy to jedynie Wyższej Izby Kontroli w Prusach (Oberrechnungskammer). Przestają natomiast istnieć jako instytucje samodzielne odpowiednie izby w Bawarii, Saksonii, Wirtembergii, Badenii, Turyngii, Hesji i t. d.

300 razy w Gdyni

Gdynia. (Tel. wł.). W związku z odznaczeniem kapitanów statków szwedzkich „Sylvia" i „Albert" należy zaznaczyć, że statki, te kierowane przez odznaczonych złotymi krzyżami kapitanów, zawijają do Gdyni w regularnych odstępach czasu, zabierając polski węgiel.

Statek „Sylvia" w sobotę zawinął do Gdyni po raz 300. Okręt wyniósł już 600 tysięcy tonn węgla polskiego.

Śmierć dziecka od... lalki

Wiedeń. (Tel. wł.) Niesamowite zdarzenie miało miejsce w Küllstacie w Austrii. Lalka stała się przyczyną śmierci dziecka. W pewnej chwili celuloidowa lalka spadła do płonącego ogniska. Stamtąd, słup ognia wyrzucił lalkę do stojącej w pobliżu kołyski. W jednej chwili ogień objął całą kołyskę. Mimo płaczu i krzyku, dziecko, pozostawione bez opieki, padło tragiczną ofiarą płomieni.

Kiedy po powrocie rodziców z kina otworzono pokój, znaleziono w nim już tylko dogasające szczątki jedynaczki oraz popioły pozostałe po laleczce.

Styczeń
21
Czwartek

Kalendarz rzym.-kat.
Czwartek: Agnieszki p.
Piątek: Wincentego i Anast.
Kalendarz słowiański
Czwartek: Jarosławy
Piątek: Witosława
Słońca: wschód 7.31 zachód 16.17
Długość dnia 8 g. 26 min.
Księżyca: wschód 11,09. zachód 2,37
Faza: 5 dzień przed pełnią

Adres redakcji i administracji w Łodzi
telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91
Godziny przyjęć dla interesentów
od 10— 12

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: Dancerowej — Zgierska 57, Groszkowskiego — 11 Listopada 15, Karlina (Żyd) — Piłsudskiego 54, Rembielińskiego — Andrzeja 28, Chądzyńskiej — Piotrkowska 165, Millera — Piotrkowska 46, Antoniewicza — Pabianicka 56

Pogotowie miejskie: tel. 102-90
Pogotowie P. C. K.: tel. 102 40
Pogotowie ubezpieczalni: tel. 208-10.
Straż ogniowa: tel. 8.
Teatr Miejski — „Noc w Grand-Hotelu".
Teatr Popularny — „Ich czworo".

KINA ŁÓDZKIE

Adria-Metro — „Bolek i Lolek".
Corso — „Pieniądz" i „Droga bez powrotu".
Capitol — „Pod dwiema flagami".
Miraż — „Pokusa".
Mimoza — „Burlak z nad Wolgi".
Oświatowy-Słońce — „Oskarżam cię matko" i „Nocny patrol".
Przedwiośnie — „Adieu".
Palace — „Tak się kończy miłość".
Rialto — „Allotria".
Ikar — „Żona czy sekretarka".
Stylowy — „Panna Lili".

POGODA WCZORAJ

Komunikat łódzkiej stacji meteorologicznej przy miejskim muzeum przyrodniczym w parku Sienkiewicza na dzień 20 stycznia 1937 r. Temperatura w ciągu doby ubiegłej: najwyższa minus 10 st, najniższa minus 13,8 st. Barometr: 740.2; tendencja: Nieznaczny wzrost ciśnienia. Umiarkowane wiatry północno-wschodnie.

JAKA BĘDZIE POGODA

W ciągu dnia pochmurno. Temperatura około minus 10 stopni Opady śnieżne.

KRONIKA KOŚCIELNA

Uroczystości imieninowe J. E. ks. biskupa Włodzimierza Jasińskiego. W dniu 16. bm. J. E. ks. biskup Włodzimierz Jasiński, ordynariusz Diecezji Łódzkiej obchodził dzień swego patrona. Przebieg uroczystości imieninowych Najdostojniejszego Pasterza Diecezji miał charakter podniosły. W dniu 14 stycznia J. E. ks. biskupowi Wł Jasińskiemu złożyło życzenia duchowieństwo diecezjalne. W sali reprezentacyjnej pałacu biskupiego w godzinach popołudniowych zebrała się Kapituła Łódzka, księża dziekani, profesorowie seminarium oraz duchowieństwo świeckie i zakonne, w imieniu których seredeczne życzenia Najdostojniejszemu Solenizantowi złożył J. E. ks. biskup sufragan Diecezji Łódzkiej. J. E. ks. biskup Wł. Jasiński w odpowiedzi na złożone życzenia przemówił w podniosłych słowach, nacechowanych miłym uczuciem ojcowskiem, w których podkreślił ciężkie czasy jakie przeżywa Kościół Katolicki i wezwał duchowieństwo diecezjalne do gorliwej pracy dla dobra Kościoła, Ojczyzny i bliźnich. W dniu 15 stycznia życzenia imieninowe złożyli profesorowie oraz alumni Wyższego Seminarium Duchownego. W sam dzień Patrona 16 stycznia o godz. 10 rano w kościele św. Stanisława Kostki ks. prałat W. Burakowski w asystencji duchowieństwa odprawił w imieniu Dostojnego Solenizanta mszę św., w której wziął udział J. E ks. biskup Wł. Jasiński, zajmując miejsce na tronie biskupim w asystencji ks. prałata J. Dzioby i ks. kan. Stan. Wawrzynowicza. Stalle zajęte były przez przedstawicieli Kapituły Sandomierskiej i Łódzkiej, księży dziekanów, profesorów oraz duchowieństwo świeckie i zakonne. W przebiterium zajęli miejsca przedstawiciele Akcji Katolickiej i organizacyj społecznych. W czasie mszy św. chór alumnów Wyższego Seminarium Duchownego pod kierownictwem p. prof. Ullasa wykonał pienia religijne. Bezpośrednio po nabożeństwie w sali recepcyjnej pałacu biskupiego życzenia Najdostojniejszemu Pasterzowi złożyły organizacje Akcji Katolickiej, Katolickiego Stowarzyszenia Mężów, Kobiet, Młodzieży, Tow. Kultury Katolickiej, Kół Inteligencji katolickiej, Macierzy Szkolnej, Sodalicji Mariańskiej Pań i Panów, młodzieży szkolnej, krucjaty i organizacyj społecznych. J. E. ks. biskup odpowiadając w serdecznych słowach poszczególnym delegacjom za złożone życzenia wezwał do wytrwałej pracy na polu apostolstwa świeckich

KOMUNIKATY

Teatr w Sali Geyera, Piotrkowska 295. W nadchodzącą sobotę i niedzielę Teatr w Sali Geyera wystawia pełną zabawnych sytuacji, wesołą krotochwilę w 3 aktach p. t. „Zażarty automobilista". Ceny biletów na wszystkie przedstawienia zostały bardzo wydatnie obniżone. Bilety wcześniej nabywać można w czwartek, od 5 do 6 wieczorem.

Teatr Popularny (Ogrodowa 18). Dziś i dni następne, o godz. 8,15 wiecz. znakomita sztuka Gabrieli Zapolskiej „Ich czworo" z W. Łuczycką, B. Bronowską, J. Gosławską, K. Leszczyńskim i K. Uśchniarzem na czele. W próbach ciesząca się niebywałym powodzeniem na scenach europejskich, amerykańskich i polskich komedia „Roxy" Barry Conners'a.

Starostwo grodzkie przypomina, iż w myśl zarządzenia wojewody z dnia 19. 1. 1931 r. o ochronie dróg publicznych (par. 108) numery policyjne posesyj z nastaniem zmroku muszą być oświetlone. Organy policyjne otrzymały polecenie zbadania czy zarządzenie to jest przestrzegane. Winni zaniedbania będą pociągani do odpowiedzialności karnej.

Z ŻYCIA ORGANIZACYJ

Zebranie szewców - cholewkarzy. Zw. Zaw. Prac. Przemysłu Skórzanego „Praca Polska" oddział w Łodzi zwołuje w niedzielę, dnia 24. bm. o godz. 10 rano w lokalu Stronnictwa Narodowego koło „Śródmieście", Targowa 5 róg Przejazd wielkie zebranie szewców - cholewkarzy i pokrewnych zawodów. Obecność członków pożądana. Wprowadzenie sympatyków dozwolone. Sprawy ważne.

Zebranie introligatorów. W niedzielę, 24. bm., o godz. 10 rano odbędzie się zebranie sprawozdawcze roczne „Sekcji" i rejestracja bezrobotnych introligatorów. Prosimy o jak najliczniejsze przybycie.

OFIARY KRYZYSU

Co dzień po jednym dziecku. Helena Anioł zamieszkała przy ul. Strzelców Kan 3 w ciągu dwóch dni kolejno porzucała w wydziale opieki społecznej przy ul. Zawadzkiej 11 po jednym dziecku. Pierwszego dna pozostawiła chłopca lat 4 i ulotniła się. Następnego dnia znów zdołała zmylić czujność i porzuciła drugiego 3-letniego chłopca. Dzieci umieszczono w przytułku a za zbiegłą matką wszczęto poszukiwania. (k)

NOTUJEMY

Errata. W sprawozdaniu z onegdajszego posiedzenia rady miejskiej w Łodzi zakradł się błąd drukarski. Mianowicie, po zamknięciu obrad radni narodowi odśpiewali Rotę a nie Hymn Młodych, jak mylnie wydrukowano.

Wyjaśnienie. W związku z notatką p t „Ważne dla dozorców", zamieszczoną w numerze z dnia 21 bm., związek zawodowy dozorców domowych „Praca Polska" w Łodzi niniejszym oświadcza, że stoi na stanowisku bezwzględnego przestrzegania warunków pracy i płacy, zagwarantowanych dozorcom orzeczeniem nadzwyczajnej komisji rozjemczej i żadnych ustępstw ani też umów indywidualnych na warunkach gorszych niż przewiduje orzeczenie dokonywać nie będzie.

Podziękowanie. Zarząd Ochotniczej Straży Pożarnej w Łodzi składa serdeczne podziękowanie naczelnemu lekarzowi szpitala ewangelickiego w Łodzi, pp. lekarzom Siostrom Miłosierdzia i wszystkim, którzy tak troskliwą opieką otaczali Dowódcę Kcssa Bogumiła w czasie jego przebywania w szpitalu na kuracji, po ciężkim wypadku, jaki miał miejsce w związku z pożarem w dniu 26. 11. 1936 r.

SYTUACJA STRAJKOWA

Likwidacja strajku. W fabryce wyrobów galalitowych Makowski i Zauder przy ul. Sienkiewicza 163, od kilku dni trwał strajk okupacyjny 150 robotników, który domagali się unormowania płac. Dotychczas płace były mocno rozróżniczkowane na kilkadziesiąt kategoryj. Na odbytej w dniu wczorajszym konferencji u inspektora pracy ustalono kilka kategoryj płac i przeciętnie zarobki robotnicze podwyższone zostały o 10 do 18 proc. Robotnicy opuścili mury i dziś rozpoczynają pracę.

Strajk w Wimie? Uchwałą z dnia 17 b. m. majstrowie Widzewskiej Manufaktury zastrzegli, że o ile do 20 bm. nie osiągną porozumienia co do warunków pracy i płacy, z dniem 21 bm. podejmą strajk. Próby zawiodły, wobec tego w dniu wczorajszym związek majstrów fabrycznych poczynił przygotowania do proklamowania strajku w Widzewskiej Manufakturze z dniem 21 bm.

ZE ŚWIATA PRACY

Odroczona konferencja. W inspektoracie pracy XIII obwodu odbyła się wczoraj konferencja z udziałem delegatów robotniczych i przedstawicieli Widzewskiej Manufaktury. Robotnicy domagają się podwyższenia norm obsługi maszyn, podwyższenia płac o 15 procent na tkaniny i przędzę z kotoniny (skotonizowany len). Na wniosek przedstawicieli Widzewskiej Manufaktury, którzy prosili o tygodniowy termin do namysłu, konferencję odroczono do 27 bm.

Zasiłki dla 180 sezonowców. Jeszcze przed świętami Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy odmówiło wypłaty zasiłków 180 sezonowym robotnikom z plantacyj, uznając ich za robotników rolnych. Na skutek odwołania wojewoda decyzję tę uchylił i sprawa przesłana została do głównej dyrekcji Funduszu Pracy celem wydania ostatniej decyzji. Wczoraj delegacja związków zawodowych interweniowała w związku z tym u dyrektora Funduszu Pracy, Golanowskiego, który zajął stanowisko zgodne z postanowieniem Wojewódzkiego Biura i zasiłków odmówił. Delegacja interweniowała z kolei u ministra opieki społecznej i w rezultacie otrzymała przyrzeczenie, że zasiłki zostaną przyznane i odpowiednie zostało wydane zarządzenie, tak, że w najbliższych już dniach 180 sezonowców otrzyma zasiłki.

„Amnestia" ubezpieczalni. Ubezpieczalnia społeczna stwierdziła, że znaczna liczba pracodawców nie zgłasza do ubezpieczenia służby domowej. Postanowiono, że do dnia 1 lutego rb. pracodawcy mogą zgłosić służbę domową, podając rzeczywisty termin przyjęcia do pracy i nie będą podlegali karze za niezgłoszenie. Po dniu 1 lutego rb. rozpoczęta zostanie szczegółowa kontrola i winni niezgłoszenia służby domowej do ubezpieczenia pociągani będą do odpowiedzialności karnej. (k)

KRONIKA SĄDOWA

Na tysiąc złotych grzywny. Kilkakrotnie już komisje administracyjne i sanitarne, przeprowadzające inspekcje targowisk na placu Bernera (Zielonym Rynku), stwierdziły wysoce antysanitarny stan, nagromadzone śmieci, które gnijąc, wydzielały odór, zatruwając powietrze w okolicy. Ostatnia lustracja potwierdziła znów te spostrzeżenia, wobec czego dzierżawcę targowiska, Żyda Ludwika Bauma (Złota 4) pociągnięto do odpowiedzialności karnej administracyjnej. Wczoraj sąd starościński skazał Bauma na tysiąc złotych grzywny, z zamianą na 2 miesiące aresztu.

Skazanie aferzysty. Przed sądem okręgowym w Łodzi odpowiadał aferzysta, 42-letni Andrzej Krzyżaniak. Otworzył on w Łodzi i szeregu innych miast biura rozsprzedaży parcel z terenu majątku państwowego Błonie. Operował sfałszowanymi planami parcelacyjnymi. Krzyżaniak przyjmował zaliczki, zawierał wstępne umowy, pisał podania do władz itd. W ten sposób od około 100 osób wyłudził kwoty od 100 złotych wzwyż, a łącznie kilkanaście tysięcy złotych. Gdy poszkodowani stwierdzili, że żadnej parcelacji majątku państwowego Błonie nie ma i że padli ofiarą sprytnego oszusta, zwrócili się do policji, która po dłuższych poszukiwaniach Krzyżaniaka aresztowała. Wczoraj sąd okręgowy, po rozpoznaniu sprawy, skazał Krzyżaniaka na 2 lata więzienia z pozbawieniem praw na lat 5.

Krwawy zatarg o kobietę. W kolonii Brodzisze na tle rywalizacji o względy kobiety, 26-letni Michał Zadkiewicz strzelił z rewolweru dwukrotnie do 25-letniego Ignacego Budzisza. Budzisz, trafiony w głowę, zmarł w drodze do szpitala. Zabójcę aresztowano.

Ukaranie 35 właścicieli fabryk. Inspektor pracy przeprowadził lustrację fabryk w Ozorkowie. W wyniku lustracji pociągnięto do odpowiedzialności 35 właścicieli fabryk. Wczoraj referat karny inspekcji pracy ukarał ich grzywnami od 25 do 100 złotych. Poza tym inspekcja pracy zarządziła obostrzony nadzór nad fabrykami ozorkowskimi.

KRONIKA POLICYJNA

Samochód najechał na oddział żołnierzy. Przy zbiegu ulic Sienkiewicza i Przejazd samochód prowadzony przez nieustalonego dotychczas szofera Nr. Łd 82 519 wpadł na oddział maszerujących żołnierzy. Na szczęście jeden tylko z żołnierzy został niezbyt ciężko ranny. Zarządzono dochodzenie, które ustaliło, że kierowcą samochodu był Stefan Pasiński zamieszkały przy ul Przejazd 35. (k)

Też rekord wykroczeń. W związku z zaobserwowanymi masowymi wykroczeniami przeciw przepisom o ruchu kołowym w godzinach od 4 do 11 kilkuset policjantów pieszych, konnych, na rowerach i motocyklach przeprowadziło generalną kontrolę ruchu, głównie na krańcach ulic przelotowych: Pabianickiej, Rzgowskiej, Zgierskiej, Brzezińskiej, Konstantynowskiej, Aleksandrowskiej itd. Wyniki kontroli potwierdziły obserwacje, albowiem ujawniono około 500 wypadków wykroczeń, przy czym w 204 wypadkach drobniejszych wykroczeń udzielono upomnień, w 100 wypadkach ukarano winnych mandatami na łączną sumę 150 złotych, dalszych zaś w 170 wypadkach spisano wykraczającym protokóły i sprawy skierowano do sądu starościńskiego. Starostwo równocześnie wydało przypomnienie o warunkach ruchu kołowego, w szczególności jazdy po szynach, niedozwalania powożenia wozów nieletnim itd.

Policjantki, a opieka nad młodzieżą. W związku z tym, że na terenie Łodzi w najbliższych dniach będą pełniły służbę policjantki mundurowe, władze szkolne w porozumieniu z policją, ustaliły system nadzoru nad zachowaniem się młodzieży szkolnej w miejscach publicznych. Zgodnie z wydanymi instrukcjami, funkcjonariuszki policji śledzić mają pilnie i przestrzegać, aby młodzież szkolna odpowiednio zachowywała się w miejscach publicznych. Obecnie funkcje te spełniają policjanci, którzy złożyli już wiele raportów o paleniu przez uczniów papierosów w miejscach publicznych, uczęszczaniu na nie dozwolone filmy dla młodzieży i przebywanie w restauracjach w mundurkach szkolnych. Na skutek raportów władze szkolne stosują odpowiednie sankcje wobec uczniów, a nie zależnie od tego organa policyjne, przeciw właścicielom kin lub zakładów gastronomicznych wytaczają sprawy karno - administracyjne.

JUDAICA

Żydowski złodziej i jego przyjaciółka. Josek Brunstein, znany złodizej, poszukiwany przez policję, ukrywał się u swej przyjaciółki Mirli Kokot (Rybna 8). Policja po ustaleniu kryjówki, delegowała wywiadowcę Okwieka, który zatrzymał Brunsteina w mieszkaniu Kokot. Mirla Kokot już w mieszkaniu ofiarowała wywiadowcy 20 zł, by puścił Brunsteina wolno. Na ulicy Brunstein dawał wywiadowcy 30 zł, obiecując ponadto 80 zł dopłacić w kilka dni później. Okwiek nie dał się jednak przekupić i powiadomił swe władze zwierzchnie. Obojga Żydów pociągnięto do odpowiedzialności karnej za usiłowane przekupstwo urzędnika. Sąd okręgowy skazał 25-letnią Mirlę Kokot na 6 miesięcy, a 39-letniego Joska Brunsteina na 8 miesięcy więzienia. (k)

SPORT

Odrzucony protest. W związku ze spotkaniem bokserskim, półfinałowym o puchar im. śp. Landecka I. K. P. — Wima, który zakończył się zwycięstwem I. K. P., podaliśmy wiadomość o złożeniu protestu przez Wimę z żądaniem unieważnienia zawodów. W dział sportowy Ł. O. Z. B. protest ten odrzucił. Odnośnie drugiego półfinału spotkania bokserskiego o wspomniany puchar — Kruszender — Sokół, który odbył się w Pabianicach przynosząc wynik remisowy 8:8, wydział sportowy Ł. O. Z. B. nakazał jego powtórzenie i wyznaczył jego termin na sobotę, dnia 30. bm. Spotkanie to odbędzie się tym razem w Łodzi i rozpocznie się o godz. 16,30 w sali Geyera przy ul. Piotrkowskiej. Zwycięsca tego spotkania będzie walczył w finale z I. K. P.

Nowy zarząd I. K. P. Na odbytym walnym zgromadzeniu klubu I. K. P. prezesem wybrano ponownie przez aklamację dyr. Wolczyńskiego. Poza tym do zarządu weszli następujący znani działacze sportowi: dyr. Fleiszer, dyr. Lamprecht, Szmidt, Gąsiorkowicz, Tarasiewicz Wolczyński, Ejme, Taubwurcel, Krzemień, Matwin, Jańcz i Sikorski.

Odczyty kolarskie. W celu pogłębienia wiadomości teoretycznych naszych kolarzy oraz zapoznania ich z taktyką wyścigów, zarząd Ł. O. Z. K. postanowił urządzić cały cykl odczytów dla wszystkich zawodników okręgu, posiadających licencje i karty wyścigowe, a zwłaszcza dla kolarzy, odbywających zaprawę zimową. Pierwszy tego rodzaju odczyt na temat „Taktyka jazdy torowej i szosowej" odbędzie się w dniu 20 lutego, o godz. 19 w lokalu Ł. T. K. (ul. Wólczańska 139). Prelegentami będą: prezes Ł. O. Z. K. p. Wacław Szymski i kpt. sportowy Ł. O. Z. K. p. Jan Siebert.

I. K. P. czy K. S. Z. O. będzie walczył z Wartą? W związku z rewanżowym spotkaniem bokserskim I. K. P. — K. S. Z. O. o mistrzostwo drużynowe Polski, które odbędzie się w nadchodzącą niedziele w Łodzi przy ul. Cegielnianej w sali Teatru Polskiego o godz. 11,30, dowiadujemy się, że kierownictwo sekcji pięściarskiej I. K. P. postanowiło poczynić w kilku wagach pewne posunięcia w celu ustalenia silniejszego składu, jaki walczył w Ostrowcu. Skład drużyny będzie wiadomy dopiero w dniu dzisiejszym. Chmielewski w niedzielę nie będzie mógł jeszcze walczyć. Sędzią ringowym będzie p. Zapłatka z Poznania, a punktować będzie p. Łukaszewicz również z Poznania. Delegatem P. Z. B. będzie p. Werwiński.

Mistrzowski kalendarzyk bokserski. Przyjmując, że w nadchodzącą niedzielę mistrz Łodzi I. K. P. zwycięży ostrowicki K. S. Z. O. kalendarzyk dalszych spotkań pięściarskich o drużynowe mistrzostwo Polski przedstawiał by się następująco: 7 lutego Okęcie — Warta w Warszawie i H. C. P. — I. K. P. w Poznaniu; 28 lutego Warta — H. C. P. w Poznaniu i Okęcie — I. K. P. w Warszawie; 7 marca Warta — I. K. P. w Poznaniu i Okęcie — H. C. P. w Warszawie; 14 marca Warta — Okęcie w Poznaniu i I. K. P. — H. C. P. w Łodzi; 4 kwietnia H. C. P. — Warta w Poznaniu i I. K. P. — Okęcie w Łodzi.

Jeszcze jeden przywilej dla Żydów. Żydowskie organizacje, specjalnie kształcące kandydatów na emigrantów fachowców do Palestyny, otrzymały specjalny przywilej. Mianowicie ubezpieczalnia społeczna została zawiadomiona okólnikiem min. op. społ., że działająca na terenie Łodzi organizacja żydowska „Hechaluc-Pionier" nie jest zobowiązana ubezpieczać pracowników, którzy zatrudnieni są przez wspomnianą organizację na kursach instruktorskich budowlanych, rzemieślniczych, ogrodniczych itp. Uczestnicy tych kursów traktowani mają być jako uczniowie. Zaznaczyć należy, że kursy organizowane przez „Hechaluc - Pionier" są imprezami o charakterze dochodowym, a zatrudnieni na nich pracują niejednokrotnie po kilka lat i za odpowiedniem wynagrodzeniem.

Nagłówkowe słowo (tłusto) 15 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy, 5 liczb = jedno słowo, i, w, z, a = każde stanowi 1 słowo. Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 100 słów, **w tem 5 nagłówkowych.**

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-łamowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2745, d 1790 i t. d. = 1 słowo.
Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 9,45.

1. DOMY-PARCELE

Dom
5 mórg prywatne Wągrowiec przy lesie — 5 500 wpłaty 3 500 śpiesznie. Saja Wągrowiec, Piaskowa 7. zd 55 118

Poznaniu
dzielnicy willowej dom nowy składem 2 100,— dochodu, 17 000 wpłaty 12 000,— właściciel. Oferty Orędownik, Poznań zd 60 028

Domek
ogrodem w Poznaniu, przystanek tramwajowy sprzeda na spłaty właściciel. Czachorowski, Poznań św. Wojciech 30. zd 60 054

2. PIENIĄDZ

Szukam
wspólnika do założenia restauracji z koncesją lub bez. Wiadomość Orędownik, Poznań zd 59 550

Wypożyczam
kilka tysięcy złotych na I hipotekę. Oferty Orędownik, Poznań zd 59 955

Kapitalisty
z gotówką 100 tysięcy poszukuje. Mam świetną propozycję. Oferty Kurier Pozn. zdg 59 943/4

6. OŻENKI

Szatyn
lat 28, stały dochód, rzemieślnik zapozna towarzyszki życia, biedną lecz miłą. Oferty Orędownik, — Poznań zd 59 957

Emeryt
szuka żony do lat 45, sytuowanej ewtl. posiadaj. domek, przedsiębiorstwo. Oferty fotografią Orędownik. Poznań zd 59 917

Kawaler
lat 37, bezrobotny, posiada 1 000 szuka panny lub wdówki, któraby dopomogła w poszukiwaniu jakiejkolwiek pracy. Cel matrymonialny. Oferty Orędownik Poznań zd 59 935

7. SPRZEDAŻE

Pewna
egzystencja. Skład towarów krótkich, centrum Poznania, 6 000.— sprzedam, powód choroba. Oferty Orędownik. Poznań zd 58 609

Gospodarstwo
przy Koźminie 22 morgi spiesznie sprzedam. Pośrednicy wykluczeni. Koźmin, Wodna 1. zd 59 736

Pies - suczka
prawdziwy duński dog młody oraz bernardyn młody ładny na sprzedaż. Borowski, Leszno. — Bracka 10. d 22 054

Piekarnię
w pełnym biegu sprzedam tanio zaraz w powiatowym mieście. — Ignacy Nowak, Oborniki, Dworcowa. n 37 149

18. DZIERŻAWY

Skład
kolonialno - drogeryjny, narożnik rynek z odpowiednim mieszkaniem zaraz wydzierżawię. Zgłoszenia Fornalik Franciszek, Gostyń, Strzelecka n 37 214

24. NAUKA

„Buchalteryjne
Współczesne Wykłady" — Warszawa, Nowogrodzka 48, gwarantują wielodziedzinową samodzielność — natychmiastowy warsztat pracy! Zamiejscowym korespondencyjnie. T 20 093

25 ROZMAITE

Jasnowidz
Dżami założyciel, były dyrektor Instytutu „Poradnia Życia" w Berlinie, wyjaśni każdemu jak osiągnąć zadowolenie we wszystkich kierunkach jak: miłości, kradzieży, loterii, spadków, zakopanych skarbów. Nadeślij datę urodzenia jeden złoty znaczkami na porto. Jasnowidz Dżami, Kraków Wielopole 3. n 36 781

programy radjowe

OGÓLNOPOLSKIE

Piątek, 22. stycznia.

11.30 audycja dla szkół (dla dzieci starszych) p. t. „Dzieci odwiedzają weterana z roku 1863" (z Poznania); **11.57** sygnał czasu; **12.03** koncert w wyk. Ork. Wojskowej pod dyrekcją Zdenki Runda; **12.40** dziennik południowy: — **12.50** „Walka z robactwem" — gospodarcze: **16.15** rozmowa z chorymi pogadanka: **15.00** wiadomości gospodarcze ks. kapelana Michała Rękasa (ze Lwowa): **17.00** „Stanisław Krzemiński — członek Rządu Narodowego w r. 1863" — odczyt (z Wilna): **17.15** dwie serenady w wyk. Ork. Smyczkowej Polskiego Tow. Muz. pod dyr. Adama Sołtysa (ze Lwowa): **17.50** pogadanka aktualna: **18.00** wiadomości sportowe ogólne: **18.04** poradnik sportowy (z Krakowa): **18.50** — „Karnawał na wsi" — pogadanka (Łódź i Katowice nadają aud. lok.): **19.00** „W lasach" — fragment z książki Andrzeja Struga o roku 63 p. t. „Ojcowie nasi": **19.20** „Z pieśnią po kraju": **19.45** fragment operowy: **20.00** pogadanka muzyczna: **20.15** koncert symfoniczny z Filharmonji Warsz. Wykonawcy: Ork. Filh. Warsz. pod dyr. Hermana Szerchena i Aleksander Uniński (fortepian). W przerwie ok. g. **21.00** dziennik wieczorny i pogadanka aktualna: **22.30** „Poradnia świadomej prawdy" — skecz Wilhelma Raorta (ze Lwowa).

KRAJOWE

Piątek, 22. stycznia.

Warszawa — **15.15** pieśniarze murzyńscy i Ork. Mario Haro Lorenzi (płyty): **15.55** jak spędzić święto?: **16.00** „Film, plastyka, architektura": **16.10** pogadanka społeczna: **16.30** muzyka lekka — (płyty): **18.16** poradnik sportowy (lokalny): **22.45** muzyka taneczna (płyty).

Lwów — **14.30** koncert życzeń: **15.30** lwowskie wiadomości bieżące: **15.35** „Młodzież lwowska przed mikrofonem": Opowieść radiowa „Klaudynki" (z okazji rocznicy Powstania Styczniowego) w wykonaniu uczenic gimnazjum Urszulanek: **15.55** informator turystyczny: **16.00** muzyka lekka na płytach: **16.30** z wielkiej estrady (płyty). Liszt: koncert e-moll — (Brailowski): **18.16** poradnik sportowy (lokalny): **18.20** „Zima w Czarnohorze i dolinie Prutu": — **18.30** Glazunow: symfonia klasyczna (płyty): **18.40** „Karnawałowe refleksje" — wesoły felieton **22.45** muzyka taneczna na płytach.

Toruń — **13.00** wszystkiego po trochu (płyty): **15.35** jak spędzić święto? — pogadanka krajozn. — **15.40—16.15** Ludwik van Beethoven: Sonata A-dur (Kreutzerowska) w wykonaniu Bronisław Hubermana i Ignacego Friedmana — fortepian (płyty): **16.30** — muzyka baletowa (płyty): **18.16** poradnik sportowy: **18.20** tańce w wykonaniu chóru Dana (płyty) **22.45** muzyka taneczna (płyty z Warszawy).

Katowice — **13.00** koncert życzeń (płyty): **13.58** wiadomości giełdowe: **15.35** chwilka społeczna: **15.40** lekcja języka polskiego: **15.55—16.15** muzyka taneczna — (płyty) **16.30** walce i tanga — (płyty): **18.16** poradnik sportowy: **18.20** „Jak spędzić święto?" **18.25** muzyka ludowa (płyty): **18.50** „O inscenizacji pieśni" — pogadanka: **22.45** muzyka taneczna (płyty)

Kraków — **14.00** lokalne wiadomości gospodarcze: **14.05** koncert symfoniczny ze współudziałem solistów? **16.00** skrzynka techniczna (płyty): **15.55** dokąd jechać w listów (płyty): **15.30** rewellersi: **16.10** wiadomości z dnia..: **16.30** muzyka lekka (płyty): **18.04** poradnik sportowy: **18.16** lokalny poradnik sportowy: — **18.20** sławni wirtuozi (płyty): **22.45** muzyka taneczna (płyty).

Łódź — **13.00** „Od A do Z" (płyta ze płytą): **14.57** łódzkie wiadomości giełdowe; **15.40** „Jak spędzić święto?" **15.45** utwory charakterystyczne (płyty): **16.30** muzyka lekka (płyty z W-wy): **18.16** poradnik sportowy lokalny: **18.20** miniatury muzyczne (płyty): **18.50** „U dozorcy bibliofila" pogadanka popularna: **22.45** muzyka taneczna (płyty z W-wy).

PROPONUJEMY LAMPOWICZOM

na piątek:

17.00 Droitwich. Koncert symfoniczny. **17.50 Wiedeń.** Rec. fort. Loebischa (Schubert Chopin i Liszt).

18.00 Lipsk. Muzyka z Drezna.

19.00 Londyn Reg. Muzyka lekka. **Monachium.** Konc. ork. Wintera. **19.15** „Pieśń Fortunia" op. Offenbacha. **19.25 Droitwich.** — Konc. chóru. **19.35 Radio Romania.** Tr. opery.

20.00 Leningrad. Koncert symfoniczny. **20.10 Królewiec.** „Der Corregidor" op. Wolfa. **Lipsk.** — Wielki konc. rozrywkowy. **Monachium:** „Coś dla każdego" wesołe melodie dla każdego: **20.15** — **Wiedeń.** „Cyd" dram. lir. Corneliusa. **20.35 Tallin.** „Tosca" Pucciniego. **20.40 Rzym** „Yuschi" opt. Benatzky'ego. **Budapeszt.** — Rec. fort. Dohnaniego. **20.45 Praga** „Borys Godunow" op. Mussorgskiego.

21.00 Londyn Reg. Konc. ork. **Paris PTT.** „Salome" op. R. Straussa. **Mediolan.** Konc. symf.

21.20 — Beromuenster. Konc. nastrojowy.

22.40 Droitwich: Konc. symf. **Sztokholm.** — „Dawni mistrzowie włoscy".

23.00 Budapeszt. Muzyka cygańska. **23.20 Luksemburg.** Serenada smyczk. Czajkowskiego.

24.00 Radio Paris. Konc. nocny **Sztutgart i Frankfurt.** Utwory Haendla, Mozarta, Regera i innych w koncercie nocnym. **Tuluza.** Melodje operetkowe, filmowe i marsze i inne oraz komunikaty nocne.

Ondulacja
trwała 5.— zł aparatami: elektrycznym, powietrznym i parowym. Łódź Nawrot 54 a Józef Podleśny. n 36 384

26. SZUKA POSADY

Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

a) Służba domowa

Panienka
inteligentna z dobrym francuskim poszukuje posady do dzieci lub pokojowej. Zgłoszenia Kurier Poznański zdg 59 924/5

b) Inni

Pomocnik
fryzjerski ondulator — żelazkowa, bardzo dzielny, poszukuje posady w Poznańskim. Zgłoszenia Agentura Orędownika, Damasławek. n 31 200

Wykwalifikowany
sumienny kupiec, narodowiec Pomorzanin, szuka posady, jako pomocnik lub tem podobne. Zgłoszenia proszę kierować do Orędownika, Poznań zd 59 852

Fryzjer
damsko - męski dobra siła, kilkoletnia praktyka szuka posady. — najchętniej właścicielki zakładu. Zgłoszenia Orędownik, Poznań zd 59 932

Pomocnik fryzjerski
z kartą rzemieślniczą poszukuje posady. Słupca, pow. Konin, Poste-restante. zd 60 022

Biurowa
z niemieckim, stenografią i pisaniem na maszynie poszukuje zaraz posady. Oferty Orędownik, Poznań zd 60 021

Rolnik
starszym wieku, uczciwy, sumienny, pracowity przyjmie posadę gospodarza lub parobka. — Oferty Orędownik, Poznań zd 60 057

27. WOLNE MIEJSCA

Uwaga
Pomorze! Tylko kilku starszych pewnych obrotnych, poważna praca — przyjmie Polskie Biuro Sprzedaży Okularów, Kościan. n 37 163

Prezentujących
starszych, niemieckie — tylko na Pomorze oraz tereny Krotoszyn i Kępno — życiorys. Agencja Orędownika, Kościan. n 37 162

Potrzebni od 1 kwietnia 1937 r.
Włodarz
do zaciągu sumienny energiczny znający bardzo dobrze prace w rolnictwie, oraz
murarz
na deputat dobry fachowiec znający prace betonowe i żelbetonowe. Zgłoszenia Dobra Rycerskie Chwalibogowo 1 pod Wrześnią poczta w miejscu. zd 57 763

Czapników
dwóch poszukuje się od zaraz. — Zgłoszenia pisemne Orędownik, Poznań zd 60 023

10 do 12 zł
dziennie może zarobić każdy przez sprzedaż na wsi lub w mieście poczytnych broszur. Zgłoszenia: J. Jarecki, Poznań 1, ulica Żernicka 1. P 24 370-5,12

Zdolny
sprzedawca po biurach, urzędach koszarach, wyższych szkołach — polecam nowy tani artykuł. — Oferty Orędownik, Poznań zd 60 072

Do
sklepu spożywczego wojsk. poszukuję wspólnika (czki) z gotówką 1 000.— Oferty Orędownik Poznań zd 60 068

ORĘDOWNIK
WYCHODZI CODZIENNIE Z DATĄ NA DZIEŃ NASTĘPNY

Centrala: Poznań, św. Marcin 70. P. K. O. Poznań 200 149
Telefony centrali: 40-72, 14-76, 33-07, 44-61, 35-24, 35-25
W niedziele, święta i późnym wieczorem: 35-24, 40-72

Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella z Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły z m. Łodzi odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada Antoni Leśniewicz z Poznania.
Rękopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Przedpłata: miesięcznie (7 wydań tygodniowo), z odbiorem w agenturach 2.35 zł. Za odnoszenie do domu odpowiednia dopłata. Na pocztach i u listonoszów miesięcznie 2.34 zł, kwartalnie 7.—. Poczta przyjmuje zamówienia tylko na 6 wydań tygodniowo (bez poniedziałkowego). — Pod opaską w Polsce 3.— zł miesięcznie (6 wydań tygodniowo). — Zamówienia pocztowe należy uskuteczniać do 25 każdego miesiąca w urzędach pocztowych, u listowych lub wprost w centrali Orędownika, Poznań, św. Marcin 70, P. K. O. 200 149.

Ogłoszenia i reklamy: Na stronie 6-łamowej 15 groszy, na stronie 4-łamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr., na stronie 4-tej 50 gr., na stronie 2-giej 60 gr., na stronie wiadomości lokalnych 100 gr. od jednołamowego milimetra. Ogłoszenia skomplikowane oraz z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia najwyżej 100 słów, w tem 5 nagłówkowych (drukowanych tłusto): słowo nagłówkowe 15 gr., każde dalsze słowo 10 groszy. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada. Ogłoszenia są płatne zgóry.

Nakład i czcionki: Drukarnia Polska Spółka Akcyjna. Poznań, św. Marcin 70.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.



Sensacyjna powieść współczesna — Napisał specjalnie dla „Orędownika" Antoni Hram

66)

— Dlaczego to na panu zrobiło tak wielkie wrażenie? — zapytał prokurator. — Nie zna pan przecież dotąd powodów, które na to wpłynęły. Zresztą jest więcej zdolniejszych nawet obrońców; nie widzę więc powodów do objawów rozpaczy.

To zdanie prokurator powiedział całkiem spokojnie, chociaż zachowanie się Burskiego zaintrygowało go niepomiernie. — Czyżby uczynił przed Grochulskim jakieś wyznanie?... — zastanawiał się.

Nie sądzonym jednak było mu usłyszeć odpowiedź na to pytanie. W dodatku, wobec stanu, w jakim się Burski teraz znajdował, Zarewicz nie mógł spodziewać się, że potrafi rozmowę skierować z powrotem na poprzedni temat, a mianowicie usłyszeć coś o Jadwidze. Zresztą w Zarewiczu prokurator wziął teraz górę nad zakochanym człowiekiem i dlatego wszystkie jego myśli poczęły owijać się dokoła nowego zagadnienia, a mianowicie, dlaczego ta ostatnia wiadomość wywarła na oskarżonym tak wstrząsające wrażenie. Gdyby dotarł do jądra prawdy, wzbogaciłby swój zasób argumentów przeciw Burskiemu, jako zbrodniarzowi, o jeszcze jeden.

— Hm... to ciekawe... na prawdę ciekawe... — powtarzał w duchu. — A jednak dotąd potrafił tak dzielnie przetrwać pierwiastkowe śledztwo. Nie załamał się ani razu, aż potknął się dopiero w tym miejscu... Hm... Jak bardzo skomplikowana jest psychika ludzka i jak zawodne nieraz ustalone formy postępowania...

Trzeba to rozważyć w spokoju... Z nim nie dogadam się dzisiaj. Szkoda tej dziewczyny dla niego — westchnął, rzucając na Burskiego ostatnie, podejrzliwe spojrzenie. — Gdzie jest prawda, a gdzie zakłamanie?... Dlaczego ludzie dotąd nie wynaleźli aparatu, wyłuskującego z ludzkich mózgów tylko samą prawdę? Hm... to byłoby wspaniałe... Nastawić taką maszynkę i wiedzieć wszystko, co ten człowiek teraz myśli. Wiedzieć wszystko o dokonanej zbrodni i... o Jadwidze...

Oryginalna poczta

Wiktor Rutecki co dnia bezpośrednio po odwiedzinach Rudzika lub samego Gutermana, którzy przynosili mu skromny posiłek, wyjmował ostrożnie kamienie, maskujące otwór w jednej ze ścian więzienia i przeciskał się na drugą stronę.

Student całymi dniami i nocami pracował mózgiem, nie tracąc nadziei, że może wreszcie uda mu się wymyśleć coś takiego, co pozwoliłoby mu odzyskać wolność. Aż wreszcie, podczas jednej z codziennych wypraw los okazał się dlań łaskawym. Nie znaczyło to bynajmniej, aby jego dotychczasowe położenie miało ulec natychmiastowej i radykalnej zmianie na lepsze, jednakże miał nowy temat do rozważań.

Kiedy mianowicie przedzierał się po wąskim, kamiennym pomoście do wyższej kondygnacji groty, niespodziewanie wyrwał mu się prawie z pod nóg niewielki ptaszek, który z krótkim świergotem zniknął w wylocie szczeliny.

Stało się to tak nagle, że Wiktor w pierwszej chwili wzdrygnął się podświadomie. Nie był to przestrach, lecz zwykły odruch napiętych nerwów, reagujących momentalnie na każdy najmniejszy bodziec. Jednakże już w następnej sekundzie Rutecki zdał sobie sprawę z tego, co zaszło.

— Pliszka — pomyślał, przypominając sobie wygląd tego małego ptaszka, który zazwyczaj gnieździ się pod kamieniami i w rozpadlinach skalnych.

Stwierdziwszy ten fakt, student począł rozglądać się dokoła, w nadziei odszukania gniazda pliszki, która prawdopodobnie go tutaj założyła. Nie było to jednak rzeczą łatwą. Blada, mętna poświata dziennego światła, sącząca się skąpo przez niewielką szczelinę, nie pozwalała rozróżnić mniejszych i bardziej odległych przedmiotów. W dodatku Rutecki mógł tylko jako tako widzieć górną część groty, podczas, kiedy dalsza tonęła w nieprzeniknionych ciemnościach.

— O ile ma tutaj gniazdko, to niewątpliwie powróci — pomyślał Wiktor, widząc niecelowość tego rodzaju poszukiwań. — Wystarczy przyczaić się w przyzwoitej odległości od otworu i obserwować.

Z tym postanowieniem student wycofał się w kierunku swojej piwnicy i zająwszy dogodne stanowisko przy wyłomie muru, znieruchomiał prawie zupełnie.

Niedługo czekał. W niespełna kwadrans później doleciał go dźwięczny donośny świergot i siwy ptaszek, trzęsąc długim, białym ogonkiem, ukazał się w rozpadlinie skalnej.

Rutecki wstrzymał oddech, aby najmniejszym nawet odgłosem czy ruchem nie zdradzić swej obecności. Pliszka zerknęła kilka razy bystrymi ślepkami, przekręcając swą małą główkę i śmiało już wleciała do wnętrza groty. Usiadła na jednym z licznych głazów, aby następnie zniknąć w wąskiej szparze, pomiędzy kamieniami. W tej samej chwili do uszu Wiktora doleciał radosny szczebiot piskląt.

Pliszka zabawiła w gnieździe około dwóch minut, a gdy odleciała z powrotem, student natychmiast podbiegł do owej szczeliny i wsunął weń ostrożnie rękę.

Namacał cztery małe pisklęta i jedno z nich ostrożnie wyjął z gniazdka. Było opierzone i jak sądził, lada dzień mogło opuścić gniazdo.

To stwierdzenie ucieszyło Wiktora. Ostrożnie wsunął pisklę z powrotem do gniazda i szybko wrócił do swej piwnicy, zakładając otwór starannie kamieniami.

Plan, jaki teraz zrodził mu się w głowie, był następujący: Zaczekać jeszcze kilka dni, a kiedy małe ptaszki będą już zdolne do opuszczenia gniazda, przywiązać każdemu z nich niewielką kartkę z podaniem miejsca uwięzienia przez podłych zbrodniarzy, prosząc znalazcę tego niezwykłego listu o pomoc.

Wprawdzie Rutecki zdawał sobie dobrze sprawę, że wynik tego rodzaju przedsięwzięcia jest bardzo problematyczny, nie mając jednak innego wyjścia, postanowił korzystać z każdej nadarzającej się sposobności.

— Kto wie?... — rozmyślał. — Często zdarzają się wypadki wręcz nieprawdopodobne, a jednak prawdziwe. W dodatku ptak taki, nie umiejący jeszcze dobrze fruwać, może łatwo zwrócić na siebie uwagę kogokolwiek, tym więcej, że obciążony listem, będzie jeszcze więcej skrępowany w swych niezbyt udolnych i zręcznych ruchach. Kto wie?... Zresztą nic na tym nie stracę, a mogę zyskać i to dużo...

Właściwy mu optymizm opanował go do tego stopnia, że poczynał coraz więcej wierzyć w powodzenie tego naiwnego poczynania.

Narazie jednak miał tylko plan, ale wprowadzenie go w czyn natrafiało na poważne trudności. Nie miał ani papieru, ani też ołówka. Nitkę mógł wypruć z ubrania, ale przyborów piśmiennych nie miał czym zastąpić.

Lecz przedsiębiorczy student i na to znalazł radę. Bez dłuższego namysłu zdjął szybko koszulę i oddarłszy z niej kawał płótna, porwał go na pięć równych, prostokątnych kawałków.

— Będzie to znacznie lepsze od papieru, bowiem nie ulegnie tak łatwo zniszczeniu — powiedział do siebie, zadowolony z pomysłu. — A jeśli chodzi o atrament, to krew go może zastąpić. Kmicic, w braku inkaustu, miłosne listy pisał krwią własną — myślał z humorem — dlaczegóż więc ja nie mogę tego uczynić, jeśli to może zadecydować o moim życiu... — uśmiechnął się, odzyskując na powrót dobre samopoczucie.

Resztę dnia i całą niemal noc Rutecki spędził na rozmyślaniach. Układał tekst tych niezwykłych listów, jakie miały wynieść z pod ziemi ptaki i snuł przypuszczenia co do ewentualnego znalezienia bodaj jednego z nich przez człowieka. Poważne wątpliwości w tej mierze nasuwał ten fakt, że „diable ruiny" leżą w znacznej odległości od siedzib ludzkich i rzadko tutaj kto zagląda, a pliszki nie trzymają się ludzkich zagród i prawdopodobnie nie odlecą daleko. Jednakże już sama świadomość, że potrafi coś robić dodawała mu otuchy. — A może... może... — pocieszał się w chwilach zwątpienia, nie wyzbywając się ani na moment tej myśli, której uczepił się niemal kurczowo.

Nazajutrz, gdy tylko Rudzik, który przyniósł mu, jak co dnia, kawał chleba i dzbanek wody, oddalił się z powrotem, Wiktor szybko powyjmował kamienie z otworu i wsunął się do pieczary.

Na świecie musiał już być pełny, słoneczny dzień, gdyż po przez szczelinę światło spływało do groty. Student usiadł na kamieniu, wyjął z kieszeni przygotowany wcześniej patyczek i zadrapawszy silnie skórę na lewej dłoni, umaczał to prowizoryczne pióro w kropelce krwi.

Praca ta nie szła mu tak łatwo, jak sobie to wyobrażał. Krew szybko wsiąkała w płótno i musiał coraz więcej rozdrapywać ranę, co obok bólu stwarzało możliwość zakażenia. Dlatego też znacznie skrócił zamierzony poprzednio tekst, lecz mimo to namozolił się bardzo, zanim pierwszy „list" był gotowy do wysłania. Pozostawały jeszcze cztery, gdyż Wiktor zamierzał schwytać i samiczkę, gdy ta powróci na noc do gniazda.

Student wetknął zapisaną szmatkę w szczelinę muru i rozkładał już drugą, gdy nagle doleciał go od strony piwnicy szczęk kłódki o skobel. Dowodziło to niewątpliwie, że któryś z jego prześladowców zamierza złożyć mu niespodziewanie wizytę.

Włosy stanęły Ruteckiemu dęba. Straszna, przerażająca w swej prawdzie myśl, że wszystko stracone bezpowrotnie, przemknęła mu przez głowę. Lada chwila, lada sekunda otworzą się drzwi piwnicy i białe światło elektrycznej latarki rozjaśni ponure wnętrze lochu, odkrywając wyłom w murze i drżącego po drugiej stronie studenta.

— może zdąże?!...

Wiktor, jakby podrzucony sprężyną, rzucił się nagle w stronę wyłomu w murze i wsunął weń głowę. W tej samej chwili szczęknęła kłódka po raz ostatni i drzwi z przeciągłym skrzypem rozchyliły się na całą szerokość.

Na szczęście snop światła latarki nie odrazu spoczął na wyłomie w murze, lecz zakreśliwszy łuk po suficie, zatrzymał się na sekundę na posłaniu studenta. To wystarczyło Ruteckiemu, aby przecisnąwszy się przez otwór, stanąć pod ścianą, zakrywając wyłom plecami. Czy jednak mogło go to uchronić przed zdemaskowaniem?...

— No, panie student, czas nam w drogę — przemówił Rachmil Gutermann, który wreszcie dostrzegł stojącego pod ścianą Wiktora.

— Nie myślę pana żywić dłużej za darmo... zbierać się!...

Te słowa odebrały struchlałemu Ruteckiemu do reszty wszelką władzę. Czyżby zły los aż tak dalece zawziął się na niego, że właśnie teraz, kiedy zamierzał wprowadzić w czyn jedyny plan, jaki zrodził mu się podczas długotrwałych rozmyślań, zbrodniarzom przyszło do głowy wyprowadzić go z tej piwnicy?... A może w dodatku czeka go śmierć-...

— Boże!... — westchnął w przystępie ostatecznej rozpaczy, która opanowała go niepodzielnie.

— No, prędzej!... niema czasu... Cóż pan tak podpierasz ścianę?... he?... Nie zawali się; nie ma strachu — powiedział Rachmil i począł zbliżać się w jego stronę.

Wiktor postanowił drogo sprzedać swe młode życie. Naprężył wszystkie mięśnie, zacisnął kurczowo pięści, aby, gdy tamten zbliży się dostatecznie, rzucić się na niego i zadać mu cios śmiertelny.

— Jeszcze chwila... niech zbliży się jeszcze o krok — powtarzał w myśli, gotując się do gwałtownego skoku na nieprzewidującego nic złego przeciwnika.

Lecz kiedy Wiktor już, już miał wprowadzić w czyn swój szalony zamiar, od strony korytarza dały się słyszeć przyspieszone kroki jakiegoś człowieka.

Czujny na wszystko Rachmil odwrócił się niespokojnie, wyjmując broń z kieszeni.

W chwilę później do piwnicy wpadł zmieniony na twarzy Rudzik. Podbiegł do Gutermana i szepnął mu coś do ucha. Musiała to być jakaś ważna nowina, bowiem opryszek szybko wybiegł z piwnicy, a za nim podążył Rudzik, nie zapomniawszy zamknąć przed tym studenta.

Rutecki widział w tym wyraźne zrządzenie Opatrzności.

— Teraz, albo wcale — pomyślał, zamierzając bezzwłocznie wprowadzić w czyn swe pierwotne zamierzenia. Spodziewając się jednak, że tamci mogą lada chwila powrócić, a potrzebował sporo czasu, aby napisać pozostałe „listy" i poprzyczepiać je ptakom, począł szybko znosić pod drzwi wyjęte z muru kamienie.

— Nim zdołają usunąć tę przeszkodę, lub porąbać drzwi, zdążę dokonać swego — myślał gorączkowo.

Kiedy barykada była dostatecznie mocna, Wiktor wsunął się napowrót do pieczary i przygotowanymi już znacznie wcześniej nićmi przywiązał białą szmatkę jednemu z piskląt. Gdy jednak zamierzał umieścić go z powrotem w gnieździe, ptaszek wyrwał mu się z dłoni i ku radosnemu zdziwieniu studenta, frunął w stronę oświetlonego wylotu szczeliny. Niewielka, biała szmatka nie przeszkadzała mu widocznie, bowiem zatrzymawszy się na chwilę na skalnym zrębie, poderwał się znów i lekko wyfrunął z podziemi.

— Wspaniale! — wyrwało się Ruteckiemu słowo szczerego zachwytu.

Nie tracąc ani chwili czasu, począł szybko przygotowywać następne „listy", przywiązując je kolejno pozostałym ptakom i wypuszczając je wąskim otworem szczeliny na dzienne światło.

Odetchnął dopiero wtedy, gdy ostatnia biała kitka pliszki, udekorowana płóciennym listem, zniknęła w wąskiej szczelinie. Dzieło było dokonane. Oby tylko dalszy los listów i tych niezwykłych listonoszów był równie pomyślny — westchnął z głębi biednego, udręczonego serca.

Powrócił do swej piwnicy, odtarasował drzwi i zamaskowawszy otwór w ścianie, zmęczony rzucił się na posłanie i wkrótce zasnął kamiennym snem utrudzonego człowieka.

Czy jednak zawistny dotąd los okaże się dlań łaskawym?...

Przed obliczem trybunału

Obszerna sala sądu okręgowego nie byłaby w stanie pomieścić ani setnej części tych wszystkich, którzy pragnęli być świadkami tego niezwykłego procesu, jaki oddawna był tematem powszechnych rozmów. Dlatego też tylko nieliczna garstka szczęśliwców mogła za biletami dostać się na salę rozpraw.

Opinia publiczna, jak zwykle w takich wypadkach, podzieliła się na dwa obozy. Jedni, a tych była przygniatająca większość, utrzymywali z całym i głębokim przekonaniem, że mordercą Grzywaka mógł być tylko inżynier Burski; natomiast inni obstawali przy jego niewinności.

(Ciąg dalszy nastąpi).

W przyszłej wojnie walczyć będą niewidzialni żołnierze

Ford nabył sensacyjny wynalazek inżyniera węgierskiego

Niedawno donosiliśmy w „Orędowniku“, że Ford nabył za milion dolarów patent na wynalazek inżyniera węgierskiego Pribila, który „uniewidzialnia“ ludzi i rzeczy. Poniżej podajemy bliższe szczegóły o wynalazcy i sensacyjnym jego wynalazku.

Już przed rokiem mniej więcej pojawiły się w prasie krótkie wzmianki o młodym fizyku nazwiskiem Stefan Pribil z Budapesztu, któremu rzekomo udało się zrobić

sensacyjne odkrycie w dziedzinie promieni elektromagnetycznych.

Wówczas demonstracyj jego, przeprowadzonych w obecności szczupłego grona zainteresowanych osób, nie brano na serio.

Powszechnie panowało przekonanie, że chodzi tu o zwykłego szarlatana, który za pomocą znanych sztuczek czyni niewidocznemi różne przedmioty.

Tymczasem przed czteroma miesiącami Stefan Pribil otrzymał

telegram, wzywający go do Londynu.

Oczekiwał go tam nikt inny, jak Edsel Ford, syn słynnego magnata samochodowego, Henryka Forda. Konferencja trwała przeszło pół dnia.

Następnie odbyły się demonstracje, które trwały sześć godzin. W rezultacie młody Ford wysłał do swego ojca obszerny telegram, a w dwa dni później Pribil miał w kieszeni niezwykle korzystny kontrakt.

Opisując zjawiska podczas demonstracji, przeprowadzonej przez wynalazcę, musimy się ograniczyć do świadectwa kilku trzeźwych i niezwykle krytycznie nastawionych osób, które wraz z młodym Fordem obecne były na tych seansach.

Na małej scenie, przygotowanej przez Pribila, usiadło kilku muzyków.

Przez naciśnięcie kontaktu na aparacie, wbudowanym w niewidocznym miejscu na scenie

wynalazca spowodował zniknięcie wszystkich przedmiotów metalowych na scenie,

tak, że muzyk grający np. na trąbce, nie miał w ręku instrumentu. A jednak muzyka brzmiała w dalszym ciągu.

W kilka chwil później Pribil, uruchamiając inną część swego aparatu, spowodował, że wszyscy muzycy siedzieli na scenie z obnażonymi ramionami. Trzeba jednak dodać, że ubrania ich były poprzednio spreparowane przez wynalazcę.

Pribil traktował początkowo swój wynalazek głównie jako sensacyjny efekt sceniczny i

marzył o wystawieniu rewii,

którąby prześcignęła wszystkie dotąd widziane widowiska.

Młody Ford natomiast dopatrywał się w tym wynalazku — jak się później okazało — czegoś więcej.

Stefan Pribił pochodzi ze starej węgierskiej rodziny. Wszyscy jego bracia, oraz jeden wujek, są oficerami armii węgierskiej. Drugi wuj, profesor Ernest V. Hofman, jest astronomem, cieszącym się sławą również poza granicami Węgier. Dzięki pomocy tego wuja, Stefan mógł poświęcić się wyższym studiom, przy czym specjalnie zainteresowała go elektrofizyka i optyka.

Rewelacyjne swe odkrycie zawdzięcza Stefan Pribil przypadkowi.

Pewnego razu przeprowadzał próby z nowym aparatem optycznym, służącym do reprodukcji filmów stereoskopowych.

Przypadkowo włożył rękę w pewną część aparatu i wówczas ku najwyższemu swemu zdumieniu, ręka stała się niewidzialna. Początkowo sądził, że jest to złudzenie optyczne. Niemniej jednak natychmiast przeprowadził podobny eksperyment z innymi przedmiotami, przy czym odkrył, że wszystkie one również znikają, lecz za każdym razem trzeba było nadać promieniom inny kąt padania.

W obecnym stanie w kołach fachowców liczą się z tym, że w ciągu czterech do pięciu miesięcy

Ford wprowadzi nowy ten wynalazek na rynek światowy,

o ile oczywiście pewne czynniki nie staną mu na przeszkodzie. Obecnie Pribil ma już własnego „managera“ w osobie adwokata angielskiego, który administruje olbrzymimi sumami, stojącymi do dyspozycji 25-letniego wynalazcy.

Perspektywy odkrycia Pribila są po prostu niesamowite, zwłaszcza, jeżeli weźmie się pod uwagę nowoczesną technikę wojenną. Wtajemniczeni zapewniają, że

przy pomocy aparatu Pribila można spowodować zniknięcie całego oddziału wojskowego przed oczyma nieprzyjaciela.

Liczą się nawet z tym, że w niedalekiej przyszłości będzie można przy pomocy aparatu Pribila uczynić niewidzialnym samolot, a nawet eskadrę lotniczą.

Jak się to zwykle w takich wypadkach dzieje, z różnych stron podniesione są wysoce sceptyczne zastrzeżenia w związku z wynalazkiem Pribila. Niektórzy uczeni mówią, że chodzi tu o zwykłą blagę, inni bardziej ostrożni, uważają, że jest wyolbrzymienie ciekawego w samej rzeczy odkrycia w dziedzinie promieniowania itp.

Tymczasem Pribil, Edsel Ford i jego ojciec milczą. Dotychczas

tylko bardzo szczupłe grono osób jest dokładnie poinformowane

o istocie i rzeczywistej działalności tajemniczego aparatu, a nie jest wykluczone, że działalność jego ujawniona zostanie w całej pełni dopiero podczas przyszłej wojny.



Ras Imru i dedżak Taje Gulalatte, wodzowie abisyńscy, którzy do ostatniej chwili stawiali Włochom opór, uwięzieni zostali obecnie na wyspie Ponza.

Msza św. odprawia się na świecie nieprzerwanie

Nie ma takiej godziny, takiej minuty w ciągu całej doby, żeby na kuli ziemskiej nie odprawiała się msza święta. Przyjmując, że msza święta zaczyna się odprawiać o godz. 7 rano, bo istotnie w tym czasie najwięcej mszy św. się odprawia i jeżeli za środek świata weźmiemy Rzym, to możemy stwierdzić nieprzerwane trwanie ofiary mszy św. I gdy w Rzymie wybija pierwsza godzina po północy, na przeciwległej stronie kuli ziemskiej słońce oświeca już świątynie. Dzwonią tam na mszę św. Kapłan wychodzi, zaczyna się ofiara. W Indiach Bengalskich, we Wikariatach Apostolskich Patmy i Kalkuty, wyspie Cejlon, następnie w Madrasie Pondiszeri. Gdy w Rzymie bije druga godzina, msza św. zaczyna się z kolei w Wikariacie Apostolskim w Bombaju.

W Rzymie trzecia — w olbrzymiej Rosji rozsiani i rozrzuceni kapłani katoliccy w ukryciu odprawiają niekrwawą ofiarę. Rosja jest tak rozległa, że trudno dla niej godziny ustalić. prawie w ciągu jedenastu godzin to w tym, to w tamtym miejscu, począwszy od krańców Syberii, aż do granic Polski, odprawiają się w niej msze św.

W Rzymie już czwarta rano. — Msze odprawiają przeważnie brodaci księża w Persji, Arabii, Mezopotamii, Syrii, Palestynie (Jerozolimie), Abisynii i Zanzibarze. Są to różne obrządki: syryjskie, koptyjskie, ormiańskie, wschodnie i łacińskie.

Dochodzi godzina piąta w Rzymie. — Wychodzą ze mszą kapłani w Grecji, Egipcie, Środkowej Afryce, w kraju Boerów, w Afryce Południowej aż do Przylądku Dobrej Nadziei. Pod koniec godziny piątej i w pierwszej połowie szóstej, Polska od Bałtyku aż do Karpat odprawia msze święte. Równocześnie z Polską modlą się Austria, Turcja, Bułgaria, Serbia i częściowo Niemcy.

Godzina szósta w Rzymie — odprawiają msze święte Szwajcarzy, Belgowie, Niemcy, Anglicy, Francuzi i Włosi, a wraz z nimi szczepy katolickie Algieru i Marokka. Lecz o tej godzinie i w Rzymie rozpoczynają się nabożeństwa.

O godzinie 7-mej w Rzymie — wychodzą msze św. w Hiszpanii, Portugalii i Irlandii.

Ósma godzina — msza święta odprawia się w Islandii, na wyspach Kanaryjskich, w Sengalua, Senegambii, Gwinei.

O dziewiątej — na wybrzeżach Brazylii.

O dziesiątej — w Brazylii, Paragwaju, Urugwaju.

O jedenastej — Nowa Szkocja, Antyle, Wenezuela, Argentyna.

O dwunastej w Rzymie — to w blaskach rannego słońca w rannych godzinach zaczynają się msze św. w Kanadzie, Wirginii, w Peru, na Florydzie.

O trzynastej — wzdłuż Missuri, w stanach Luzytanii, Teksasie.

O czternastej — w Meksyku i Skalistych Górach, o piętnastej — w Kalifornii, o szesnastej — na wyspach oceanu Spokojnego, o siedemnastej — na wyspach Taiti, Hawaje, o osiemnastej — na wyspach Honolulu, o dziewiętnastej — na Karolinach i Nowych Hebrydach, o dwudziestej pierwszej — w Australii Wschodniej i Tomanii, o dwudziestej drugiej — w Mandżurii, Korei, Syberii Wschodniej, o dwudziestej trzeciej — w Chinach Wschodnich (Szanghaj, Pekin), w Kochinchinie i Tonkinie. O północy rzymskiej — msza święta się odprawia w Chinach Zachodnich, Syberii, Sjamie i Tybecie.

Jak widzimy, nie ma takiej godziny, dnia, ani nocy, żeby msza święta gdzieś na kuli ziemskiej się nie odprawiała.



Sławna para tancerzy amerykańskich Tony i Renèe de Marco zyskali sobie sławę w całej Ameryce gracją i wdziękiem.



Studentki uniwersytetów amerykańskich zaprawiają się pilnie także w rzemiośle wojennym. **Na zdjęciu widzimy grupę studentek chicagowskich podczas nauki strzelania.**

Międzynarodowa waluta przeciw kryzysowi

Sensacyjny projekt finansistów szwedzkich

W grupie szwedzkich finansistów powstała myśl przedstawienia podczas najbliższej sesji Ligi Narodów projektu utworzenia międzynarodowej waluty obiegowej. Aczkolwiek pomysł ten nie jest nowy i prawdopodobnie nie zostanie potraktowany realnie, warto przyjrzeć się inicjatywie szwedzkich ekonomistów. Główny twórca tego projektu, R. Sztam, uważa za jedyne wyjście z dręczących ludzkość tarapatów stworzenie jednolitej waluty dla wszystkich państw globu. Nowy pieniądz pod nazwą „uniwersum“ stanąłby na silnym oparciu o złoto, złożone w centralnym banku. Poszczególne kraje załatwiałyby transakcje i emisje jedynie za pośrednictwem banku. Zagadnienie rozwiązania wspólnej dla wielu państw, o innym ustroju monetarnym, waluty musi stać się tematem ogólnoświatowej konferencji. Tam dopiero można będzie przeprowadzić pierwsze kroki, dotyczące stabilizacji waluty i stopniowego zaniku krajowych środków płatniczych. Międzynarodowa konferencja zajęłaby się również określeniem wysokości udziałów w kapitale zakładowym banku. Waluta „uniwersum“ spełniałaby zatem rolę środka wymiennego głównie w dziedzinie światowej wymiany gospodarczej. W łonie komitetu szwedzkiego, który przystąpił do akcji naukowej na rzecz światowej waluty, ścierają się dwa kierunki. Jeden dąży do stworzenia jednolitego systemu monetarnego, natomiast drugi zachowuje istniejące waluty i jako środek zaradczy przeciw skurczeniu wymiany proponuje utworzenie pieniądza rentowego. Waluta rentowa byłaby tymczasowa i po pewnym okresie czasu, kiedy organizm światowy zwycięży skutki długoletniego kryzysu uległaby wycofaniu.